Nr. 241. Sobota, 18 Października 1919. Rok 1919.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają całoi półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K. drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo poczt i telegr. w Warszawie przyznało reskryptem z 19 sierpnia 1919 l. 25403/6569 I. starszemu radcy pocztowemu Janowi Popowiczowi ad personam V. klasę rangi urzędników państwowych według porządku austryackiego.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyałów kancelaryjnych w IX. klasie rangi Karola Schwarza, Antoniego Matlaka i Jana Sokołowskiego adjunktami dyrekcyi Urzędów pomocniczych, wszystkich w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu zamianował w etacie lwowskiej Dyrekcyi policyi oficyanta kancelaryjnego Włodzimierza Trusza oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi, oficyantki kancelaryjne Józefę Razikównę, Stefanię Mazurkiewiczównę, Antoninę Pajączkowską i Zofię Galewską kancelistami w XI. klasie rangi, zaś w etacie krakowskiej Dyrekcyi policyi starszego oficyanta kancelaryjnego Jana Franciszka Benkę oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi, oficyantkę kancelaryjną Teofilę Rydlińską i oficyanta kancelaryjnego Augusta Mroczkowskiego kancelistami w XI. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyałów kancelaryjnych w IX. klasie rangi Piotra Zdziejowskiego, Wiktora Totha, Tadeusza Tułasiewicza, Aleksandra Sozańskiego, Ludwika Tymczaka, Zygmunta Steckiego i Józefa Mikołaja Siessa, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Bogdana Kułakowskiego, Jana Kozłowskiego, Andrzeja Howijkę, Grzegorza Stojkowa, Franciszka Batorskiego, Wiktora Sawickiego, Jana Fanga i Seweryna Jakubowskiego adjunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych, a kancelistów Józefa Majewskiego, Leona Kajdana, Stanisława Stawickiego. Józefa Kiczka, Leona Ostrowskiego, Władysława Markowskiego, Wojciecha Nawoja, Stanisława Szostaka, Emiliana Demla i Tadeusza Bilińskiego oficyałami kancelaryjnymi, wszystkich w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Prezes Dyrekcyi Skarbu zamianował praktykanta podatkowego, Juliana Siuzdaka asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Prezes Dyrekcyi Skarbu we Lwowie zamianował reskryptem z dnia 5 lipca 1919 L. 3953/pr. koncepistę skarbu Józefa Wakierę komisarzem skarbu w IX. klasie rangi.

Na mocy § 7 a ustawy z dnia 5 maja 1869 N. 66 dz. u. p. zakazuje się rozszerzania na galicyjskim obszarze administracyjnym wychodzącego w Wiedniu czasopisma *Ukraińskij Prapor*.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy z powodu artykułów w duchu nieprzyjaznym dla Polski i tendencyjnego szerzenia nienawiści do wszystkiego co polskie, przez rzucanie w swoich artykułach obelg i potwarzy na Rząd, wojsko i społeczeństwo polskie, oraz szerzenie bezpodstawnych i zmyślonych wieści zmierzających do zohydzenia naszych wodzów i obudzenia pogardy dla Narodu Polskiego.

Komunikat
Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 16 października 1919.

Front litewsko - białoruski: Na wschód od Lepla oddziały nasze rozbiły przeciwnika, koncentrującego się na przedpolu naszych pozycyj. Pod Bobrujskiem odpierając lokalne ataki bolszewickie, piechota nasza wzięła karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński. Na północ od Nowogródka wołyńskiego kombinowane nasze oddziały n głym wypadem zaatakowały przeciwnika i zmusiły go do ustąpienia, biorąc jeńców. Po dokonanej akcyi oddziały nasze wróciły na swoje stanowiska.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

O zespoleniu dzielnic Rzpltej *).

Obok ustalenia formy Rządu, tudzież dążenia do zmiany ustroju społecznego (rolniczego i przemysłowego) trzecim, najtrudniejszym kierunkiem naszej pracy konstytucyjnej jest zadanie wewnętrznego zespolenia trzech zaborów. Kwestyi tej poświęcił były namiestnik Galicyi dr. M. Bobrzyński dwa artykuły w krakowskim *Czasie* (24 i 25 lipca 1919 nr 185 i 186), które ukazały się obecnie w osobnej odbitce.

Autor stwierdza, że dziś wewnętrzne zjednoczenie Polski nie robi postępów, ale widocznie się cofa, skoro powstała tendencya, aby „z odrębnością trzech dzielnic liczyć się, aby ją unormować i na niej ustrój całego Państwa oprzeć“. W konsekwencyi oprócz Sejmu Walnego istniałyby jeszcze trzy Sejmy dzielnicowe, do których kompetencyi należałyby wszystkie sprawy niezastrzeżone Sejmowi Walnemu. Od takiej konstrukcyi uwieczniającej rozbiory — zdaniem autora — lepszy byłby „nawet pomysł profesora Bazka rozbicia Polski na 70 państewek, bo z tych żadne nie zagrażałoby przynajmniej całości“.

Wszystkie względy przemawiają za uchyleniem dzielnic rozbiorowych i za wewnętrznem zespoleniem Państwa, lecz na pytanie, jaką w tym celu należy obrać drogę, znalazły się dwie odpowiedzi.

Jedną dała ankieta przez Rząd zwołana, drugą sam Rząd przez usta Ministra Wojciechowskiego.

Ankieta proponuje ustawodawczą i administracyjną decentralizacyę Państwa przez podział na województwa, t. j. prowincye około 2 milionowe z własnym sejmikiem, uchwalającym w ramach ustaw państwowych, oraz rządem wojewódzkim, mianowanym przez Rząd centralny i działającym pod tegoż kierunkiem.

Natomiast rządowy program centralistyczny, wyrażony w mowie Ministra Wojciechowskiego, dopuszcza jedynie samorząd gminny i powiatowy. Władze zaś pośrednie, między powiatowemi a centralnemi, t. zn. władze II. instancyi miałyby być urządzone czysto biurokratycznie i zupełnie nie opierać się na samorządzie swego obszaru.

Autor podziela w pełni pogląd ankiety, a dla jego uzasadnienia podkreśla słusznie tę okoliczność, że Sejm Walny nie może w obecnych warunkach spełnić całego zadania ustawodawczego — już choćby ze względu na mnogość ustaw a różnorodność stosunków lokalnych. Wobec tego należy część tego zadania, a mianowicie w zakresie ustawodawstwa administracyjnego przelać na reprezentacye województw. „Prowincya około dwu

*) Michał Bobrzyński: „O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej“. Kraków 1920. Str. 24. Nakładem Krak. Spółki wydawniczej. (W zbiorze: „Z zagadnień konstytucyjnych“ pod redakcyą prof. M Rostworowskiego).

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 38)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Poczęto delikatnie żartować z hiszpańskiego granda.

— To okropne! — wtrącił Ségur.

Naryszkin, jakby chciał dalej wtajemniczyć Cesarzową w bohaterskie czyny hr. Miranda, rzekł:

— Na tem nie koniec... Hrabia spalił 300 okrętów hiszpańskich, byleby tylko nie wpadły w ręce Anglików.

Hr. Miranda sprostował:

— Tylko 200, Msie Loon...

— Zawszeć to olbrzymia flota... Nowa Armada hiszpańska.

Na Dworze spostrzeżono, że spojrzenia Carowej bardzo przyjaźnie spoczywały na oczach hr. Miranda. Obawiano się nowego faworyta cudzoziemca, gdyż pamiętano dobrze, czem byli Lefort'y i Lestcq'i na dworach carskich. Podkreślano tedy chętnie jego śmiesznostki i blagę — prowansalską.

Rozmowie tej zdaleka przysłuchiwał się Mamonow, robiąc miny zazdrośnego człowieka.

Carowa zwróciła się do Protasowej, z aluzyą do tego, że w loto przestała grać.

— Skończyłaś swoje posłuchania?

— Wygrałam właśnie świetną partyę — nie polityczną — u p. Ambasadora.

Wskazała na Titz-Herberta.

— Szukam znowu okazyi do nowych zwycięstw i sławy.

— Proszę spróbować szczęścia z Aleksandrem Matwiejewiczem, który szuka partyi.

— Owszem.... służę chętnie — rzekł słodko — kwaśnym akcentem Mamonow.

Może Jej Imperatorska Mość pragnęła sam ne sam pozostać z hr. Miranda.

Hr. Naryszkin jak gdyby umyślnie zbliżył się do Katarzyny, niosąc w ręku pudełko. Twarz miał roześmianą.

— Cóż to nowego Lew Aleksandrycz chce nam pokazać?

Koniuszy Dworu Naryszkin słynny był z tego, że mając dużo wolnego czasu, kręcił się po jarmarkach w Białogródce, Stajkach, Wasylkowie i na targach kijowskich, skupując najrozmaitsze wyroby wiejskiego przemysłu: z drzewa, żelaza, bronzu, a nawet okazy ceramiki ludowej i prezentował to, począwszy od Carowej, wszystkim kto tylko oglądać pragnął. Był to zapalony kolekcyonista, który bezwiednie popularyzował ideę Muzeum przemysłu wiejskiego. Całe otoczenie Dworu uważało to za pewnego rodzaju ideé fixe Sir Loon'a, za śmieszuostkę, która bawiła wszystkich. Śmiano się z niezgrabnych ulepów z gliny, z garnków i hładyszów, które zgosił, zwoził i chętnie demonstrował, z miedzianych pierścionków ślubnych, wreszcie z zabawek ludowych.

Ogromnie go interesowały zabawki, w których doszukiwał się rozmaitych motywów starożytnych, a nieraz satyrycznych.

Zatrzymał się przed Imperatorową i hr. Miranda.

— Nowe okazy? — zagadnęła Carowa.

— Zaraz będę miał zaszczyt sprezentować Waszej Imperatorskiej Mości. Ogromnie ciekawe.

Towarzystwo zbliżyło się do stołu, na którym Sir Loon ustawił pudełko i począł, wyjmując z niego drobiazgi, układać.

— Co to jest? — pytano. Zabawki?

Na stole stały rzędem ustawione koguciki, żołnierze w fantazyjnych mundurach i myckach różnej barwy, konie z wieżami na grzbiecie, z których wyglądały spisy lub nóg pozbawione, ale stojące na szerokiej podstawie, która niby brzuch koński przedłużała się aż do poziomej linii stołu. A w tej podstawie, podobnej do skrzyni, widać było otworki na wzór małych okienek.

Gdy już wszystko było ustawione na stole, hr. Ségur odezwał się:

— A teraz prosimy o wyjaśnienie.

Carowa powtórzyła życzenie.

Sir Loon bardzo zręcznie demonstrował. Najpierw pokazał parę drobniejszych okazów, które niczem nie odznaczały się, chyba barbarzyńskiem wykonaniem lub formą, jeśli to były wyroby ceramiczne.

Potem z tryumfem postawił przed Imperatorową konika z podbrzuszem sięgającem do stołu.

— To zapewne koń chory — odezwała się z przekąsem Katarzyna.

— Smiem zaprzeczyć Waszej Imperatorskiej Mości — to koń Trojański.

Hr. Ségur zaśmiał się.

— W Kijowie?

— Tak jest. Wojna była pod Troją, ale echa jej rozlegały się po całym znanym wówczas świecie, dla czegoż legenda o tej wojnie nie mogła dosięgnąć siedzących nad Dnieprem barbarzyńców?

— Jeśli jest dowód, że już tu mieszkali — zaprotestował Titz-Herbert.

Sir Loon bronił się.

— Kijów mógł nawet nie istnieć, ale ludzie w tych stronach byli i żyli, do nich wiadomość o wojnie dojść mogła i uplastycznić się w tej barbarzyńskiej formie.

Do Carowej się zwrócił.

— Rozdęcie podbrzusza konia, to może być przecież ta pułapka, w której się żołnierze zamknęli, aby śledzić obroty nieprzyjaciela, a w danym razie zaatakować go... Na to są właśnie otwory... Wykonanie barbarzyńskie, ale idea — grecka.

— Bardzo uczone wywody — odezwał się nie bez sarkazmu, ale flegmatycznie Titz-Herbert.

Inni milczeli; Katarzyna zamyśliła się.

— Po życie Hellady i Rzymu — rzekła — pozostał nam istotnie wielki spadek dziejowy, nie tylko w pięknych czynach, ale i w pięknych ideach. Proszę wziąć np. prawodawstwo i życie publiczne, o ile w nich odbijał się duch narodu — w Atenach panowała idea piękna i dobra, w Sparcie — zaparcia się, w Rzymie — militaryzmu.

Hr. Ségur wtrącił się do rozmowy.

— Czy Wasza Cesarska Mość ideę militaryzmu także zalicza do wielkich spadków przeszłości?

(Ciąg dalszy nastąpi).

milionowa.. będzie miała dość sił inteligencyi, aby sprostać zadaniu ustawodawczemu w ramach ustaw państwowych, dość sił finansowych, aby podjąć większe zadania kulturalne i ekonomiczne, a żadna z nich nie będzie znowu tak wielka, aby zagrażać powadze Sejmu Walnego i jedności Państwa".

Sejm Walny zachowa wobec sejmików swą suwerenność, gdyż choćby raz już określił zasady pewnego działu administracyi (n. p. szkolnictwa powszechnego i t. p.), to później będzie mógł ustawą państwową dowolnie je zmienić. Zakres bowiem działalności sejmików zależeć będzie zawsze od decyzyi Sejmu.

Rząd wojewódzki, mianowany przez Ministerstwo skupiałby właściwą administracyę i sprawował nadzór nad samorządem lokalnym, a wykonując uchwały sejmiku łączyłby administracyę państwową i samorządną w jedną organiczną całość.

Polemizując z Ministrem Wojciechowskim, który zaprzecza żywotności samorządu obejmującego wielkie obszary, wypowiada autor pogląd, że „dziś dla centralizmu w Polsce niema żadnych warunków, nietylko z powodu wielkiej różnorodności jej części składowych... ale także dlatego, że my obecnie nie mamy sił na stworzenie centralistycznego rządu, któryby zadanie swoje spełnić naprawdę umiał." Twierdzenie to tak słuszne jest tem cenniejsze, że pochodzi — rzecz charakterystyczna — od zdecydowanego zwolennika silnego rządu.

Zgodnie z wywodami autora, przyznać musi każdy, że forma samorządu wojewódzkiego uwzględniając różnorodność stosunków lokalnych — równocześnie nie stwarza niebezpieczeństwa powstania (raczej utrwalania i wzmagania się) groźnych partykularyzmów dzielnicowych i w każdym razie spełniać będzie negatywną funkcyę tamowania wzrostu istniejącej już dzielnicowości. Lecz wątpić można, czy sama przez się zdoła proponowana przez dr. M. Bobrzyńskiego forma ustroju pozytywnie przyczyniać się do wewnętrznego zespolenia Rzeczypospolitej. Sądzimy, że osiągnięcie tego celu zawisłe jest jeszcze od czegoś innego, a mianowicie nie tyle od formy ustroju państwowego, ale raczej od ludzi, którzyby umieli stworzyć silny Rząd o wysokiej kwalifikacyi fachowej, o jednolitym, należycie skoordynowanym programie, Rząd, któryby moralną swą powagą jednoczył całą Polskę, ściągał ją ku sobie i był rzeczywiście ośrodkiem państwowej energii twórczej.

W końcu nadmienić wypada, że już po ukazaniu się artykułów dr. B. ogłoszono dnia 14 sierpnia 1919 ustawę tymczasową z dnia 2 sierpnia 1919 Dz. pr. p. nr. 65, poz. 395 o organizacyi władz administracyjnych II. instancyi, tworzącą na razie pięć województw (Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie). Wedle ustawy tej przy wojewodzie ma być czynna Rada wojewódzka, złożona z przedstawicieli sejmików (powiatowych) i rad miejskich miast stanowiących powiaty (po jednym z każdego z tych ciał), oraz przedstawicieli poszczególnych działów administracyi. Rada taka, będąca organem doradczym wojewody, posiada jednak prawo wydawania uchwał stanowczych w sprawach, praekazanych jej przez ustawy. Widać tu więc już pewną, choć nader skromną koncesyę ze strony Rządu na rzecz dążeń samorządnych, jakkolwiek stworzony obecnie ustrój — bez sejmików wojewódzkich — daleki jest jeszcze od słusznych postulatów zawartych w omówionem piśmie dr. M Bobrzyńskiego.

K. J. J.

Francuz o „Galicyi wschodniej".

W politycznym tygodniku paryskim *L'Opinion* w nr. 39 i 40 pojawiły się dwa artykuły p. Maurycego Toussaint p. t.: *La question de Galicie et la Pologne*, wywołane niepewnem stanowiskiem, Rady najwyższej w sprawie Galicyi wschodniej. Obok pewnej sympatyi *pour nos alliés polonais*, autor posiada tak rzadką u cudzoziemców, piszących o Polsce, ścisłość i dokładność wiadomości.

W pierwszej części omawia p. Toussaint historyczne prawa Polski do tej połaci kraju, a w drugiej części, przechodząc do kwestyi etnograficznej, tak ważną rolę odgrywającej w oczach koalicyi, mówi: „Problem etnograficzny, w wielkiej ilości krajów, przedstawia się o wiele poważniej i ostrzej, niż kwestya ruska w Polsce. Wiadomo, że n. p. w Czechach żywioł niemiecki tworzy trzecią część ludności, a przecież żaden głos w krajach sprzymierzonych nie podniósł się przeciw wcielaniu tych Niemców do Czechosłowacyi, rozumiejąc, że racye geograficzne i historyczne, jakoteż kwestye granic naturalnych i interesów ekonomicznych powinny przeważyć względy etnograficzne".

Na poparcie tych słów przytacza cyfry, zaczerpnięte z urzędowych statystyk austryackich. Rozważając zaś kwestyę pod względem intellektualnym, ekonomicznym i socyalnym twierdzi stanowczo, że „Galicya wschodnia jest zasiana polonizmem i że nic może nie daje podobnie świetnych wspomnień narodowych". Mówi o Trembowli, Obertynie, Olesku, Tarnopolu i o Lwowie, który „zasłużył sobie na miano „miasta niezwyciężonego", przez swą obronę wobec napadu Rusinów, uknutego w spisku z Niemcami i Austryakami w dniu 1 listopada 1918 r."

Autor podkreśla prymitywność cywilizacyi ruskiej i tolerancyę Polaków, nie przeszkadzających Rusinom w ich rozwoju narodowym. Jednakże „oddać Galicyę Rusinom, masie bezkształtnej, niekulturalnej, bolszewickiej w swych tendencyach, germanofilskiej z interesu, oznaczałoby cofnięcie cywilizacyi i zadzierżgnięcie węzła między sowietami w Rosyi i Berlinem. Interes ogólny, bezpieczeństwo jutra, konieczność pokoju każą państwom sprzymierzonym oznaczyć granicę, łączącą Polskę z Rumunią".

W sprawie postulatów
Związków robotników rolnych.

(*Oficyalny komunikat Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 września b. r.*)

Związek zawodowy robotników rolnych zwrócił się do P. Prezydenta Ministrów z kategorycznem żądaniem wypełnienia postulatów uchwalonych przez Radę główną Związku, grożąc, że w razie odrzucenia tych żądań proklamuje strajk powszechny robotników rolnych aż do spełnienia żądań. Zastępca P. Prezydenta Ministrów p. Wojciechowski oświadczył, że część żądań Związku stoi w sprzeczności z ustawą sejmową co do zasad reformy rolnej i Rząd uważa za niemożliwe zadośćuczynienie im (zaopatrzenie robotników rolnych w ziemię przez wykup, organizacya gospodarcza na gruntach wywłaszczonych przy współudziale Związku i bezwarunkowe zaprzestanie parcelacyi). Przedstawione przez Związek fakta dzikiej parcelacyi Rząd zbada i wyjaśni w jakim stopniu zostali przy tem pokrzywdzeni pracownicy rolni. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 września b. r. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, położy kres przejawom dzikiej parcelacyi. Parcelacya odbywa się odtąd pod kontrolą Rządu. Sprawa uwolnienia wszystkich aresztowanych członków i pracowników Związku może być wzięta przez Rząd pod rozwagę tylko o tyle o ile chodzi o aresztowanych administracyjnie. Aresztowani z rozporządzenia władz sądowych, nie mogą być zwolnieni rozporządzeniem władz administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku nr. 271 poleciło, aby komisarze rządowi występowali w obronie zawartych umów, w razie samowolnego łamania ich przez pracodawcę. Okólnikiem nr. 568 poleciło również przedsiębrać kroki dla ukrócenia łamania umów przez służbę folwarczną,

Wobec skarg na jednostronne postępowanie komisarzy rządowych, Ministerstwo spraw wewnętrznych jeszcze raz okólnikiem Nr. 635 poleciło komisarzom bezstronnie postępować w wypadkach niedotrzymania umów i stanowczo występować przeciwko naruszającym je zarówno pracodawcom jak i pracownikom. Minister zbada wszystkie przedstawione mu fakta aresztowania, zażąda od komisarzy wyjaśnień i zarządzi uwolnienie tych aresztowanych, których aresztowanie uzna za niesprawiedliwe. Co się tyczy uwolnienia i przyjmowania robotników rolnych oraz zapobiegania niedotrzymaniem umów zbiorowych, to Rząd uważał za najwłaściwsze załatwienie tej sprawy w drodze porozumienia pomiędzy Związkiem ziemian a Związkiem robotników rolnych i w tym celu wezwał obie strony na wspólne obrady. Obrady te odbywały się w dniach 1, 3, 8, 13 i 14 b. m.

Przerwa nastąpiła za obustronną zgodą. Na drugiej rozprawie delegaci Związku robotników rolnych przedstawili swoje żądania w następującem sformułowaniu:

1. Wobec niedotrzymania umów zbiorowych strony postanowiły, a) przy zatargach powstałych w poszczególnych folwarkach pomiędzy właścicielem a robotnikami rolnymi, każda ze stron odwołuje się do odnośnych organizacyj reprezentujących interesa pracodawców i pracowników. W razie braku zaufania do lokalnych oddziałów Związku ziemian lub Związku zawodowego robotników rolnych, interesowane strony odwołują się do organizacyi centralnej, które obowiązane są do powzięcia ostatecznych decyzyj w przeciągu tygodnia od daty zawiadomienia.

Decyzya organizacyj centralnych bezwzględnie obowiązuje obie strony. Gdyby nie doszło do porozumienia między organizacyami centralnemi, zatarg oddany zostaje do rozstrzygniecia komisyi rozjemczej. b) Delegacya kół miejscowych i związku zawodowego robotników rolnych mają prawo wyjazdu na przywidziany w statucie związku kongres i zjazd po uprzedniem zawiadomieniu pracodawców.

2. Przyjmowanie i wydalanie. a) Zważywszy, że Związek zawodowy robotników rolnych ma za zadanie nietylko obronę interesów materyalnych. lecz i badanie poziomu moralnego swoich członków, zebrani stwierdzają, że w interesie obu stron t. j. pracodawców i pracowników leży przyjmowanie przez pracodawców robotników tylko za pośrednictwem związku z licznych poleconych przez biura pośrednictwa pracy lub przez związek podług wyboru pracodawców. W tym celu pracodawca, który potrzebuje pracownika, winien zwrócić się z zapotrzebowaniem do miejscowego oddziału związku zawodowego robotników rolnych: w razie jednak jeżeli z poleconych tam osób nie znajdzie pracownika o pożądanych dla siebie kwalikacyach fachowych, ma prawo za zgodą związku wyszukać sobie pracownika na innej drodze. b) Zważywszy, że oprócz przewidzianych w umowach zbiorowych i przepisach prawa cywilnego wypadków, zdarzają się fakta wydalania ze służby bez powodu, zebrani stwierdzają, że dla uniknięcia nadużyć, wydalania winne się odbywać tylko za zgodą związku. 3. Przyjęcie wydalonych z powrotem do pracy. Wszyscy wydaleni z roboty, którym nie udowodniono przestępstwa natury krymicalnej, winni być z powrotem przyjęci do pracy. Techniczne załatwienie tej sprawy poleca się obu organizacyom.

W czasie ostatniej rozprawy Związek ziemian ustalił swoje warunki w sposób następujący: 1. W razie indywidualnego lub zbiorowego zatargu, wynikłego między właścicielem folwarku a pracownikiem rolnym, obie strony obowiązują się oddać spór do rozstrzygnięcia komisyi polubownej, którą zwoła na żądanie jednej ze stron inspektorat pracy. Do czasu załatwienia przez komisyę tę zatargu, pracodawcom nie wolno będzie zrywać umowy służbowej, ani też stosować względem pracowników żadnych ograniczeń i kar, pracownikom zaś nie wolno będzie przerywać pracy, ani też dopuszczać się żadnych czynów samowoli, wymierzonych przeciw właścicielom lub gospodarstwom. 2. Delegaci kół miejscowych związku zawodowego robotników rolnych mają prawo wyjazdów po uprzedniem zawiadomieniu pracodawców na zjazdy lokalne i okręgowe, przewidziane w statucie związku. 3. Pracodawcy potrzebując pracowników mają zwrócić się z zapotrzebowaniem do miejscowego oddziału związku zawodowego robotników rolnych. W razie jeżeli poleconych im osób nie uznają za odpowiednie, mają prawo bez podania motywów, wyszukać sobie pracowników na inny sposób.

Wskazany sposób postępowania obowiązywać będzie tylko tych właścicieli folwarków, w których służba w przeważnej większości należy do związku zawodowego robotników rolnych, a nadto w tych tylko powiatach, w których miejscowe oddziały związku są zaregestrowane zgodnie z przepisami prawa i posiadają zaufanie miejscowych ziemian.

Sekretaryat generalny Związku zawodowego robotników rolnych oświadcza, że dziś i w przyszłości w razie mogących nastąpić przerw w pracy w folwarkach czyli strajków, zakaże zawsze członkom swoim wszelkich czynów, które zmierzają do niedopuszczenia robót, służących do zaspokojenia

---

4)

Alkohol, a postęp ludzkości.

Napisał

Prof. dr. L. Popielski.

(Ciąg dalszy).

Tę to niepotrzebnie wykonaną pracę Durig odnosi również na koszt alkoholu. Jeżeli jednak wziąść pod uwagę liczby Duriga, to niepotrzebnie wykonana praca na koszt jedynie 30,0 — 40,0 alkoholu wynosiłaby 1,600,000 małych kalorij ciepła, co już samo przez się jest nieprawdopodobne, gdyż 30,0 — 40,0 alkoholu dostarczyć mogą zaledwie 213—284 małych kalorij.

Te liczby wykazują, jak mało uzasadnienia posiadają wnioski, wyprowadzone na podstawie doświadczeń Duriga.

Wreszcie doświadczenie, wykonane za pomocą apparatów zapisujących pracę mięśni człowieka, wykazały, że pod wpływem alkoholu stale zmiejsza się i siła i praca mięśni.

Publiczność alkoholowi przypisuje jedną ważną leczniczą własność: sprowadzanie snu. A tymczasem nic nie jest więcej sprzecznego z faktami. Wiemy przecież dobrze, że pod wpływem alkoholu wzmaga się ruchowa czynność: człowiek dużo mówi, gestykuluje, wykonuje wiele ożywionych, bezcelowych ruchów.

Z drugiej strony niemniej dobrze nam wiadomo, że, układając się do snu, staramy się zachowywać spokój: przestajemy rozmawiać, poruszać się, unikamy szumu, hałasu, światła i t. p. Jasnem jest, że alkohol, wywołując ożywione ruchy, nie może sprowadzić snu. Jeżeli jednak i po alkoholu następuje sen, to jest on skutkiem wyczerpania, wywołanego wyżej wspomnianymi ruchami. Obecnie z pewnością nie znajdzie się lekarz, któryby polecał alkohol, jako środek nasenny.

V.

Istnieje pogląd, widocznie rozpowszechniony, gdyż p. Moczydłowska z trybuny sejmowej mówi: „alkohol, wyrobiony w tajnych gorzelniach, nie jest dokładnie przerobiony i zawiera wiele trujących czynników, to też działa bardzo szkodliwie". Ze słów tych wynika, jakoby alkohol, nie zawierający trujących czynników, rektyfikowany, oczyszczony od wyższych alkoholi t. zw. fuzli, był nieszkodliwy. Oczywiście, p. M. wskazująca w tak przekonywujący sposób na szkody, wyrządzane tajnemi gorzelniami, nie mogła mieć tego na myśli. Trzeba przyznać, że wielu uczonych, jeszcze do niedawna upatrywało szkodę dla zdrowia tylko w niedostatecznem oczyszczeniu alkoholu.

Ten, jedynie według nich szkodliwy „niedogon" starali się dokładnie określać w wódkach, rosolisach i innych spirytualiach, uważając go jako wskaźnik szkodliwości alkoholu. Pogląd ten upadł całkowicie i obecnie nikt do niego nie powraca.

Ostatnimi czasy alkohol wciska się podstępnie do domów w postaci pozornie nieszkodliwych, codziennie służących za napój, preparatów: herbatonu, palmy i innych. Szkody, wyrządzane tymi napojami są nieobliczalne, gdyż nawet dzieci wyciągają po ten napój ręce.

VI.

Niema ani jednego dowodu, usprawiedliwiającego używanie alkoholu. A tymczasem szkoda wyrządzona jednostkom, narodowi i całej ludzkości jest nadzwyczajnie wielka. Alkohol znieprawia duszę człowieczą, robi ją przystępną dla najdzikszych pomysłów, dla najbrutalniejszych uczuć. Egoizm, brak delikatności i subtelności, mściwość, tchórzowstwo cechuje pijaków. Moralne zwyrodnienie grozi ludzkości zupełnym upadkiem, powrotem do czasów barbarzyństwa. Zwyrodnienie fizyczne grozi wymarciem całym narodom. Alkohol jest groźnem niebezpieczeństwem nietylko sam przez się. Jest on, oprócz tego stapem dla innych niemniej strasznych i niebezpiecznych chorób. Choroby weneryczne: pozornie niewinna, a w skutkach straszne, rzeżączka, podstępny i groźny przymiot są częstymi skutkami używania alkoholu.

Swit wolności narodów zajaśniał zorzą pożarów i szkarłatem przelanej krwi. Alkohol wyrywa resztki uczuć miłości bliźniego i robi go bezlitośnym katem nad życiem i mieniem swojego brata. Czy wojny nie są wynikiem zwyrodniałych i w oparach alkoholu żyjących jednostek? Okrutności tegoczesnych wojen czy nie są skutkiem szeroko pomiędzy ciemne masy rozlewanego alkoholu? Pierwszym obowiązkiem opamiętałych od szału wojennego, ludzi, powinna być dokładna rewizya rządzących i usunięcie wszystkich, którzy w alkoholu szukali, albo szukają natchnienia dla reform społecznych i administracyjnych. Alkohol powinien zniknąć z codziennego użytku w imię najwznioślejszych ideałów ludzkości!

Droga ku temu jest jasna i prosta. Przedewszystkiem należy wyrób alkoholu ograniczyć do celów technicznych i naukowych. Ani jedno ziarno, ani jeden kartofel nie mogą być przerabianie na alkohol ponadto. Ludność zna obecnie cenę ziarna!

Z pewnością nie jeden z czytelników powyższy projekt uznał za niewykonalny, wkraczający nieomal w sferę nieuchwytnej fantazyi. A tymczasem Ameryka prawie dosłownie projekt ten urzeczywistniła. Kongres w Waszyngtonie przyjął ustawę, na podstawie której od 1 lipca 1919 nie wolno w całej Ameryce ani produkować w celach spożywczych, ani konsumować alkoholu. Piwa i wina nie wolno ani wyrabiać, ani importować. Skutkiem tego trzeba będzie zamknąć przeszło 300 tysięcy sklepów i magazynów, 236 gorzelni i 992 browarów, co przedstawia razem kapitał 294 milionów dolarów, a przeszło 2 miliony ludzi straci utrzymanie. Ustawa obowiązywać ma we wszystkich Stanach Unii z wyjątkiem dwu, które się na nie nie zgodziły. Płonne są obawy, że 2 miliony ludzi straci utrzymanie. Bez trudności znajdą zajęcie inne i zdrowsze i lepiej płatne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

potrzeb osobistych właścicieli oraz oficyalistów i takiej broni podczas strajku używać nie będzie.

Po wyczerpującej rozprawie, delegaci Związku robotników rolnych, aczkolwiek na początku ostatniej rozprawy zaznaczyli, że generalny Sekretaryat obstaje przy pierwotnej redakcyi swoich żądań, odrzucając w ten sposób propozycye Związku ziemian, po naradzie między sobą oświadczyli, że gotowi są wziąć za podstawę tekst wyż podany warunków Związku ziemian, o ile Rząd zarządzi uwolnienie wszystkich aresztowanych i cofnięcie okólnika, ostatnio wydanego do starostów, wyjaśniając jak należy postępować względem lokalnych Związków i ich zarządów.

Przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych na poprzednich rozprawach oświadczył, że zastępca Prezydenta Ministrów p. Wojciechowski chce ich (delegatów) przyjąć 17 b. m. w południe dla zakomunikowania wyniku dochodzeń w sprawie dzikiej parcelacyi, aresztowań, oraz co do decyzyi Rządu.

Delegaci oświadczyli, że uważają to za spóźnione. Przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych jeszcze raz zaznaczył, że co do aresztowania i zastosowania t. zw. represyj w drodze administracyjnej, Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończy rozpatrywanie zażaleń wniesionych przez Związek i gotowe jest pomimo, iż termin wniesienia odwołania już minął, odnośne wyroki zmienić o ile dostrzeże niezgodność ich z ustawami.

Co się tyczy cofnięcia rozporządzenia, wyjaśniającego starostom, jak powinni się zachowywać wobec pojedynczych funkcyonaryuszy Związków lokalnych w razie przekroczenia zakreślonego w statucie zakresu działania, przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych nie uznał za możliwe cofnięcie rozporządzenia, gdyż jest ono oparte ściśle na prawie i władze nie mogą tolerować samowoli i gwałtów. Niezależnie od tego przedstawiciel Ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że Związek pojmuje nieszczerze postawione warunki, ponieważ w czasie prowadzenia pertraktacyj, od których wyniku uzależnił proklamowanie strajku, strajk ten już proklamował. Jako dowód służyć mogą depesze starostów i akta wzywające służbę folwarczną do porzucenia pracy we czwartek, 16 b. m., otrzymane przez folwarki w dniach 12 i 13 października).

Delegaci Związków robotniczych oświadczyli, że odpowiedź przedstawiciela Rządu uważają za niewystarczającą. Na tem rozprawy zostały zakończone. Dla dokładnego wyjaśnienia sprawy należy zaznaczyć, że do chwili obecnej we wszystkich powiatach z wyjątkiem pięciu, zostały zawarte umowy zbiorowe, które dały robotnikom rolnym takie warunki natury ekonomicznej i społecznej, że znika wszelka wątpliwość, iż istotną przyczyną wysunięcia podobnych żądań, nie jest podkład ekonomiczny. Zabezpieczenie wolności umów było zagwarantowane rozszerzeniem funkcyi inspektoratów pracy dla stosunków rolnych i ustawa z 1 sierpnia o załatwianiu zatargów zbiorowych, co całkowicie zapewniało robotnikom rolnym, że wszystko co było zawarte w umowie otrzymają na drodze legalnej. Wysunięcie nowych żądań było naruszeniem umów dobrowolnie zawartych w poszczególnych powiatach przez oddziały Związków robotników rolnych i osiągnięcie tych żądań proklamowaniem strajku, stoi w sprzeczności z ustawą o zabezpieczenie sprzętów i zapasów rolnych. Dążąc jednakże do załatwienia wynikłego konfliktu w drodze polubownej, Rząd dokłada wszelkich starań, aby każda ze stron interesowanych poczyniła możliwe ustępstwa ze swego pierwotnego stanowiska. W oświadczeniu ostatniem Związku ziemian były poczynione ustępstwa, które mogłyby jeszcze bardziej zabezpieczyć byt robotników rolnych i stworzyć stan taki, jakiego nie osiągnęły dotąd inne związki.

Przedstawiciele związku robotników rolnych uznali jednak, że propozycye te nie są wystarczające i stanęli na gruncie popierania swoich żądań pierwotnych w całej rozciągłości.

Z przerwania tych rokowań nabrał Rząd przekonania, że chodzi tu nie o poprawę bytu robotników rolnych, ale o wyzysk młodej organizacyi Związku zawodowego robotników rolnych dla oddawna pielęgnowanych przez komunistów celów przewrotowych, godzących w podstawy bytu Republiki Polskiej. Wobec nieukończonych zasiewów, kopania buraków i ziemniaków, tego podstawowego artykułu dla wyżywienia szerokich warstw ludności, proklamowanie strajku w takiej chwili skazuje kraj, a w szczególności ludność okręgów przemysłowych na dotkliwy brak artykułów spożywczych, które tak dotkliwie odczuwa ludność. Wyparci z miejskich organizacyj robotniczych komuniści, próbują tersz wyzyskać dla swoich występów związek robotników rolnych, wprowadzając zamęt. Wobec tego Rząd widzi się zmuszonym z całą stanowczością przeciwstawić się tej akcyi i użyć wszelkich środków, do jakich uprawniają go ustawy o zabezpieczenie sprzętu i zasiewów oraz w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej w czasie wojny.

Pod Rygą i Piotrogrodem.

Estoński sztab generalny donosi, że Rossyanie usiłowali zdobyć Rygę. Angielskie i francuskie okręty wojenne były rzekomo ostrzeliwane przez okręty wojenne rossyjskie. Łotewskie biuro prasowe donosi, że większa część gabinetu i prezydyum Rady narodowej wróciło 1% października do Rygi.

Vossische Ztg. donosi, że w kompetentnych kołach berlińskich nic nie wiadomo o rzekomej prośbie dymisyjnej hr. v. d. Goltza.

Echo de Paris, komentując zarządzenia uchwalone przez najwyższą Radę koalicyjną w celu zmuszenia gen. v. d. Goltz do ewakuacyi krajów nadbałtyckich, pisze, że wątpliwem jest czy zarządzenia te będą skuteczne. Daleko pewniejszym środkiem do osiągnięcia pożądanych rezultatów byłoby zwiększenie pomocy Denikinowi i Kołczakowi.

Times donoszą z Rewlu, że przednie straże Judenicza czynią znaczne postępy na linii kolejowej ku Petersburgowi. W niedzielę została zajęta miejscowość Wołoszowa, oddalona o 40 mil od Petersburga, przyczem pojmano przeszło 1000 jeńców i wzięto wiele armat, oraz pociągi pancerne. Zdobycz ta wpadła w ręce wojsk ochotniczych.

Biuro prasowe Radio donosi, że wojska niemieckie rządu zachodnio-rossyjskiego dotarły aż do przedmieść Rygi, nie przekroczyły jednak Dźwiny.

Matin ogłasza wywiad z ks. Lievenem bawiącym obecnie w Paryżu. Ks. Lieven protestuje przeciwko wiadomości, jakoby miał stać na czele wojska rossyjskiego będącego na usługach Niemiec. Ks. Lieven pragnie zawarcia przymierza polsko-rossyjskiego i wyraża chęć walczenia po stronie wybawców Rossyi.

Ze świata.

(P. A. T.)

= Najwyższa Rada koalicyjna na posiedzeniu wczorajszem poleciła komisyi, która zajmuje się badaniem spraw polskich, zbadanie zarządzeń, aby ustalić stanowisko Gdańska, jako wolnego miasta pod kontrolą związku narodów i zapewnić Polsce kontrolę i administracyę portu w Gdańsku i Wisły.

W Górno-śląskiem Zagłębiu przemysłowem został z dniem 13 b. m. zaprowadzony zaostrzony stan oblężenia. Zarządzenie to spowodowane zostało zapowiedzią strajku generalnego na 16 b. m.

= Berneńskie *Lidove Noviny* donoszą, że na całej przykarpackiej Rusi panuje spokój. Dyktatura wojskowa, o której zaprowadzeniu doniosły onegdajsze pisma wiedeńskie, istnieje na przykarpackiej Rusi od czasu zajęcia kraju przez wojska czeskie. Gen. Hennoque po swoim przyjeździe do Munkacsa przypomniał tylko mieszkańcom w proklamacyi, że dyktatura wojskowa obowiązuje w dalszym ciągu na Rusi przykarpackiej.

= Z Rjeki donoszą, że D'Annunzio ciężko zachorował. Będzie on musiał celem porady lekarskiej pojechać do Rzymu.

= Wielka deputacya węgierskiej partyi rojalistycznej zjawiła się wczoraj u prezesa ministrów Friedricha. W czasie audyencyi, imieniem deputacyi przemówił hr. Sumsich i zawiadomił rząd o utworzeniu się partyi rojalistycznej, przyczem zaznaczył, że nie idzie tu o jedną tylko partyę polityczną, ale o przekonania wszystkich warstw, które są monarchistyczne. Ludność Węgier pragnie z całego serca powrotu rządów monarchicznych i dąży do jak najrychlejszego powrotu do 1000-letniego ustroju prawno-państwowego. Nie kieruje się przytem żadnymi względami osobistymi, lecz chce zabezpieczenia rządów monarchicznych. Prezes ministrów przyjął to oświadczenie deputacyi do wiadomości i oświadczył, że i on jest zdania, iż w przedłożonych życzeniach mogą się połączyć wszystkie warstwy. Także i on jest zdania, że przebudowa rządu na podstawach prawno-historycznych odpowiada pragnieniom ogółu ludności. Kwestya ta, jak i łącząca się z nią kwestya personalna, mogą być rozwiązane tylko powszechną wolą ludu.

= Jak donosi paryski *Matin* z Waszyngtonu, jeden z senatorów oświadczył, że Wilson przed 3 miesiącami nie będzie mógł wrócić do urzędowania. Kilku senatorów wyraziło wątpliwość, czy ostatnie podpisy Wilsona są autentyczne. Robią wrażenie, jakoby pochodziły z innej ręki, albo są dowodem wielkiej fizycznej niemocy. *N. Y. Herald* podaje, że Wilson wogóle nie będzie mógł sprawować urzędu, t. zn. że będzie zmuszony albo ustąpić, albo też, że agendy jego obejmie wiceprezydent Marshal. Marshal, jak wiadomo, jest zwolennikiem polityki innej, aniżeli ta, którą prowadził Wilson. Jeżeliby więc zaszła ta ostatnia ewentualność, to w polityce Stanów Zjednoczonych nastąpiłby zwrot zupełny.

= Wedle doniesień z Paryża, poseł Lefevre w dyskusyi nad kwestyami wojskowemi zażądał, aby Francya zachowała swój materyał wojenny, który może wystarczyć na 8 miesięcy, a to ze względu na zajścia w Niemczech.

= Półurzędowa *Wiener Abendpost* w dłuższym artykule ostrzega przed manifestacyami za przyłączeniem Austryi do Niemiec i wyraża przekonanie, że mogłoby to pogorszyć sytuacyę Austryi wobec ententy.

= *Reichspost* donosi z Pragi, że afera ks. Hlinki przybiera wielkie rozmiary. Wczoraj przed południem zjawiła się u prezesa ministrów Tusara deputacya katolickiej partyi ludowej i w sposób energiczny zażądała uwolnienia ks. Hlinki, ponieważ wykluczenie jego z klubu słowiańskiego jest niesłuszne. Dla wykluczenia lub utraty mandatu musi się odbyć posiedzenie, zapowiedziane na 10 dni naprzód, a nadto do prawomocności uchwały potrzebną jest większość dwu trzecich głosów. Na posiedzeniu, na którem ks. Hlinka został wykluczony, było tylko 11 członków.

Reaktywowanie emerytów. urzędników i profesorów.

Oto trafna myśl, poruszona przez p. Anielę Aleksandrowiczównę na ostatnim wiecu, zwołanym w obronie kresów wschodnich.

Wskutek nagłego i wydatnego zapotrzebowania dla Królestwa i Poznańskiego sił urzędniczych wszelkich kategoryj, niemniej sił pedagogicznych, jako odpływ pracowników z Galicyi na dwu powyższych polach okazał się brak tak dotkliwy, iż wywołuje nie tylko zastój w akcyi urzędów, szkół publicznych, ale co więcej wywołuje słuszną obawę utratę polskiego stanu posiadania na kresach wschodnich. Z drugiej strony nie brak wielu krzepkich jeszcze, o świeżym umyśle emerytów, wytrawnych w swym zawodzie, którzy wobec orgii drożyźnianej poszukują prywatnych zajęć.

Zresztą jest na porządku obrad Sejmu sprawa polepszenia bytu emerytów i umożliwienie im skromnej przynajmniej egzystencyi, a ważną w tej kwestyi rolę odgrywa budżet, pomimo, iż Państwo Polskie, znajduje się w lepszem położeniu od innych państw, odzyskujących swój byt samoistny, gdyż otrzymało w spadku po okupantach jedynie tylko rodaków z pod zaboru austryackiego, żadnych zaś prawie z pod zaborów rossyjskiego i pruskiego. Troska w tym kierunku Rządu polskiego redukuje się więc tylko do 1/3 części ciężarów, jakie z natury rzeczy, pobierając dochody z nabytych obszarów, bierze na siebie nowy organizm państwowy.

Reaktywowanie emerytów — naturalnie o odpowiednich jeszcze siłach — postawienie ich na dawnych posterunkach, z nowymi poborami, przywiązanymi do ich rang pierwotnych, przyniesie ulgę funduszowi emerytalnemu, polepszy dolę licznego zastępu obywateli, co główne, zaś ułatwi u wschodniej rubieży Polski zatrzymanie zdobytego wiekowymi wysiłkami ducha i stanu posiadania.

Rada miejska.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent Neumann odczytaniem pisma Reprezentacyi miasta, wysłanego z okazyi otwarcia Uniwersytetu wileńskiego.

Treść pisma umieściliśmy w onegdajszym numerze *Gazety*.

R. dr. Wereszczyński poruszył kwestyę braku mieszkań we Lwowie. Stosunki mieszkaniowe ulegają systematycznemu pogarszaniu się, przeciw czemu należy poczynić kroki stanowcze.

W dyskusyi r. Soupper domagał się dokończenia rozpoczętych przed wojną budowli rządowych i prywatnych. Przysporzy to miastu sporo mieszkań.

Rada uchwaliła następujące wnioski r. Wereszczyńskiego:

1. Wzywa się prezydyum miasta, by bezzwłocznie poczyniło kroki u władz wojskowych w celu uwolnienia — o ile możności — budynków prywatnych zajmowanych przez wojskowość bądź to na biura, bądź na mieszkania.

2. Wzywa się magistrat, by z możliwym pospiechem przedłożył wnioski w sprawie zorganizowania miejskiego biura mieszkaniowego, którego celem byłoby utrzymywanie ewidencyi wolnych mieszkań, zwłaszcza dla profesorów i urzędników przenoszonych do Lwowa, oraz dla instytucyj gospodarczych przenoszących się do Lwowa i ich funkcyonaryuszy.

3. Wzywa się prezydyum miasta, by bezzwłocznie zwołało komisyę mieszkaniową Rady miejskiej i umieściło na porządku dziennym jej obrad sprawę obmyślenia środków zaradczych dla zapobieżenia brakowi mieszkań i sposobów wdrożenia planowej akcyi budowy nowych domów mieszkalnych, sprawę wyzyskania ustawy o funduszu mieszkaniowym, a wreszcie sprawę wniosków co do reformy ustawy o opiece nad lokatorami, w duchu uniemożliwienia nadużywania tej ustawy czy przez najmodawców, czy też najmobiorców.

R. Rawski żalił się, że komitet budowy gmachu sejmowego i domu dla posłów w Warszawie ogłosiwszy konkurs na projekt z nagrodą 180.000 marek, pominął zupełnie architektów lwowskich. Przewodniczącym tego komitetu jest architekt i poseł m. Lwowa p. Sliwiński.

Na wniosek dr. Bolesława Lewickiego Rada poleciła miejskiemu Zakładowi pogrzebowemu wstawienie corocznie kwoty 5.000 kor. do budżetu na utrzymywanie cmentarzyka obrońców Lwowa celem uczczenia ich pamięci.

R. Thullie zapytał prezydyum, dlaczego stworzona przed rokiem instytucya Samopomocy obywatelskiej przeciw lichwie nie daje znaku życia o sobie, oraz domagał się podania do wiadomości Rady sprawozdania o dotychczasowej działalności Samopomocy.

Prez. Neumann oświadczył, że powstała właśnie nowa tego rodzaju instytucya rządowa, która rozpoczyna swą działalność.

R. J. Lisiewicz jako jeden z członków Samopomocy, oświadczył, że przed kilku dniami zwołano posiedzenie komitetu Samopomocy, lecz nie przyszło ono do skutku z powodu braku kompletu.

Na wniosek r. Thulliego uchwalono, aby wrazie dalszej bezczynności Samopomocy wybrano nowy komitet, któryby natychmiast zabrał się do zorganizowania walki z lichwą i paskarstwem.

Następnie uchwalono szereg wniosków przedstawionych imieniem komisyi-matki przez r. dr. Wereszczyńskiego.

Między innemi kooptowano do Rady w miejsce zmarłej ś. p. Hozerowej nową członkinię p. Mościcką.

Z porządku dziennego powzięto drugą uchwałę w sprawie podwyższenia dodatków gminnych do państwowego podatku konsumcyjnego liniowego, dalej przyznano kredyt dodatkowy na budowę wyładowni i toru przemysłowego w Kamienobrodzie w kwocie 60.000 kor., załatwiono sprawę dostarczenia dziennych racyj żywności dla jeńców zajętych przy budowie kolejki Kamienobród-Wola Dobrostanska oraz przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za r. 1918 m. Kasy oszczędności.

Przy przedłożeniu zamknięcia rachunkowego funduszu wodociągowego za czas od 1 stycznia 1915 do 30 czerwca 1916 (ref. r. Piepes-Poratyński) wyłoniła się obszerna dyskusya.

R. Höflinger mówił o brakach panujących w zakładzie reperacyjnym wodociągowym, domagając się powiększenia zastępu wyszkolonych monterów.

Inni mowcy poruszali kwestyę braku wody do skrapiania ulic.

W dalszym ciągu przyjęto w zarząd gminy fundacyę im. Henryki Ruckerowej w wysokości 15.000 kor. na stypendya dla inwalidów polskich bez różnicy wyznania.

Po załatwieniu kilku innych drobniejszych spraw, posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Lwów, 17 października 1919

Kalendarz.

Sobota, 18 października.
Rzym. kat.: Łukasza ew.
Gr. kat.: Charytyny m.
Słowiański: Bratumiła.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 28 zachód słońca o godz. 5 min. 5 wieczor.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 Cel.

Odezwa do publiczności.

Do zarządów kolejowych wpływają pośrednio i bezpośrednio liczne doniesienia, pomawiające organa kolejowe o łapownictwo i wymuszenia popełniane przy sposobności zamawiania wagonów, wydawania i przyjmowania towarów i t. p. przed podnoszenie niczem nieuzasadnionych żądań wynagrodzenia za czynności służbowe.

Aczkolwiek skargi te zazwyczaj bezimienne i trzymane w tonie ogólnikowym nie zawsze są uzasadnione, często mają li tylko na celu zohydzić dobrą opinię powszechnie cenionych dla swych uczuć patryotycznych kolejowców w oczach społeczeństwa, niemniej jednak Zarząd kolejowy licząc się z ogólną deprawacyą wywołaną długoletnią wojną, która nie mogła również pozostać bez ujemnego wpływu na stosunki w kolejnictwie, dołoży usilnych starań, by te nieliczne jednostki, które swem postępowaniem, podyktowanem chęcią wzbogacenia się, szkodzą ogółowi, usunąć z grona pracowników kolejowych.

Całkowite uzdrowienie stosunków może jednak nastąpić tylko przy wydatnem poparciu usiłowań Zarządu kolejowego przez publiczność.

Podpisana dyrekcya zwraca się zatem do publiczności z gorącem wezwaniem, by w wszelkich stwierdzonych wypadkach łapownictwa lub wymuszenia donosiła — nie licząc się z osobą ni stanowiskiem winnego — przełożonej władzy w tem przeświadczeniu, iż spełnia czyn patryotyczny dla własnego i ogólnego dobra.

Lwów, dnia 15 października 1919.

Dyrekcya kolei państw, we Lwowie.

— **Wiadomości osobiste.** W miejsce dr. L. Włodka, powołanego na stanowisko wicekonsula w Brazylii, wszedł do Rady przybocznej gen. Delegata Rządu p. Jan Wasung, wiceprezes małopolskiego Towarzystwa rolniczego.

— **Na uroczystości krakowskie** odjeżdża z Warszawy do Krakowa nadzwyczajny pociąg pospieszny w sobotę 18 b. m. o godzinie 7·30 wieczorem, przyjazd do Krakowa w niedzielę przed godz. 7 rano.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** ogłasza: Z dniem 20 października wstrzymuje się na linii Drohobycz-Truskawiec ruch pociągów osobowych Nr. 5613 (odjazd z Drohobycza o 12·07) i 5614 (przyjazd do Drohobycza o 16·20).

Z dniem 15 b. m. wstrzymany został ruch pociągów pospiesznych kąpielowych kursujących z Warszawy do Krynicy, Rymanowa i Iwonicza. Pociągi pospieszne Kraków-Zakopane i z powrotem kursują nadal lecz nie prowadzą wagonów bezpośrednich Kraków-Rabka. Ruch pociągów pospiesznych między Chabówką a Rabką i z powrotem został również z dniem 15 b. m. wstrzymany.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Zamiast prawa niemieckiego, które dotychczas służyło jako główny wykład prawno-historyczny, pojawia się obecnie wykład wszechstronniejszy, mianowicie wykład prawa zachodnio-europejskiego, jako podstawa historyczna rozwoju prawa aż do doby naszej. Młodzież prawnicza polska ma otrzymać sposobność zapoznania się z najważniejszemi ideami prawnemi, które kiełkowały i rozwijały się w Anglii, Francyi i t. d., a nie tylko z tem, co powstało w Niemczech. Zmiana ta ma więc nie tylko podkład polityczny, ale przedewszystkiem naukowy i jest tem potrzebniejszą, iż stanowi znacznie lepszą propedeutykę historyczno-prawną niż prawo niemieckie, a zarazem ma ułatwić prawnikom polskim dostęp do bogactwa myśli prawnych Zachodu. Wykład odnośny objął prof. dr. Alfred Halban i rozpocznie go we wtorek, dnia 21 b. m., o godz. 4 po południu, w sali XIII.

— **Uczczenie pracy narodowej biskupa ks. dr. Władysława Bandurskiego.** W niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 po południu w sali Stow. „Gwiazda", ul. Franciszkańska 7, odbędzie się uroczyste zebranie obywateli Lwowa, celem złożenia czci ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu za Jego ofiarną działalność, niezłomną straż nad ideałami narodowymi, utrzymywanie wiary w narodzie w najsmutniejszych chwilach naszego życia. Komitet organizujący uroczyste zebranie, zaprasza jaknajszersze warstwy społeczeństwa do współudziału. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

— **Wakujące posady sędziowskie.** Lwowska Izba adwokatów podaje do wiadomości, że wedle zarządzenia Delegata prowizorycznego zarządu zajętych terytoryów na Wschodzie są na temże terytoryum do obsadzenia posady podprokuratorów i sędziów śledczych, dalej zastępców podprokuratora i aplikantów sędziowskich z płacą miesięczną 1700 marek, 1245 marek, względnie 750 marek dodatkiem sejmowym powiększyć się mającą.

Kompetujący o te posady adwokaci i kandydaci adwokacey winni do dni ośmiu wnieść dokładnie udokumentowane podanie do Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie za pośrednictwem Izby adwokatów.

— **W sprawie przyjmowania kobiet do Szkoły Politechnicznej** we Lwowie w charakterze słuchaczek zwyczajnych, wydał Minister W. R. i O. P. następujące rozporządzenie, jako uzupełnienie dotychczasowych „Postanowień i przepisów" Szkoły, a mianowicie: Działu I. (Ogólnego) punktu 3, „O słuchaczach zwyczajnych i nadzwyczajnych":

„Od roku naukowego 1919/20 począwszy, kobiety ubiegające się o przyjęcie na słuchaczki zwyczajne mogą być zapisane w tymże charakterze, o ile wykażą się warunkami wymaganymi przy zapisie od kandydatów na słuchaczów zwyczajnych".

— **Ze Związku społeczno-narodowego.** Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w sobotę dnia 18 października o godz. 5·30 po południu w lokalu Lasockiego, plac Maryacki 10, I. piętro.

Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się w niedzielę 19 października o godz. 10 rano w „Romie".

— **Podziękowanie.** Polski Związek podurzędników i służby państwowej na kresach wschodnich z siedzibą we Lwowie, z okazyi poświęcenia własnego sztandaru w dniu 14 września b. r. w kościele OO. Karmelitów, w spełnieniu zaszczytnego obowiązku składa tą drogą podziękowanie ks. Biskupowi Twardowskiemu za odprawienie solennego nabożeństwa i poświęcenie sztandaru oraz wygłoszenie podniosłego przemówienia do członków Związku, również całemu naszemu Duchowieństwu polskiemu, które nas najniższych otacza największą miłością i opieką. JW. Panu Delegatowi Rządu Gałeckiemu i JW. Pani Jorkasch-Kochowej za czynny udział przy poświęceniu sztandaru; naszym Przełożonym, Władz i Zakładów naukowych, reprezentantom stowarzyszeń, oraz wszystkim ofiarodawcom i uczestnikom zasyłamy staropolskie „Bóg zapłać"!

Za Wydział: *Michał Wierzbicki*, prezes.

— **Ubezpieczenie urzędników prywatnych.** Przed uchwaleniem ustawy, która ma wprowadzić państwowe ubezpieczenie dla urzędników prywatnych w całej Polsce, obowiązuje na obszarze dawnego zaboru austryackiego, t. j. w Galicyi i na Śląsku austryacka ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych.

Biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy we Lwowie ul. Zyblikiewicza 15, zrobiło spostrzeżenie, że zgłoszenia nowych członków, jakoteż zmian w płacach funkcyonaryuszy już ubezpieczonych wpływają ze znacznem spóźnieniem.

Przyjęcie do ubezpieczenia, względnie zaliczenie do wyższej klasy, następuje według znowelowanej ustawy pensyjnej z 25 czerwca 1914 Dz. p. p. nr. 138, dopiero od tego miesiąca, w ciągu którego zgłoszenie nastąpiło, zatem odnośny funkcyonaryusz, którego wczas nie zgłoszono, traci miesiące wkładkowe poprzedzające zgłoszenie lub dobrodziejstwo zaliczenia do wyższej klasy poborów, co wpływa niekorzystnie na późniejszy wymiar renty. Ponieważ niekorzystne stosunki przewozowe utrudniają inspekcye, zwraca się uwagę interesowanych, że czyniąc doniesienie na karcie korespondencyjnej o wstąpieniu do służby lub zmianie poborów, unikną straty miesięcy wkładkowych.

— **Aprowizacya Lwowa.** Sprawę zaopatrzenia miasta omawiano na licznem zebraniu kierowników i delegatów konsumów lwowskich, należących do Związku „Jedność". Sprawę referował p. Krzysztofowicz, przewodniczył p. Kanenberg. W dyskusyi długiej i ożywionej brali udział pp. Chrystowski, prof. Pałuchowski, dr. Stobiecki i inni. Wynikiem jej było powzięcie rezolucyi o wywarcie nacisku na władze w sprawie stanowczego i regularnego przydziału żywności mieszkańcom Lwowa. Dalej wybrano delegatów, którzy w najbliższych dniach wygotowane w tym celu memorandum przedłożą kompetentnym czynnikom.

— **Przełożeństwo** stow. przem. fryzyerów i perukarzy we Lwowie, zowiadamia ogół pracowników fryzyerskich o mającym się odbyć wykładzie przez fizyka miejskiego dr. Legeżyńskiego na temat przestrzegania hygieny w zakładach fryzyerskich demonstrowanym obrazami świetlnymi w Muzeum miejskim przy ul. Hetmańskiej w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 6 wieczorem, na które wszystkich pryncypałów, czeladników i uczniów ze względu na ważność takiego wykładu dla zawodu fryzyerskiego do jak najliczniejszego uczestnictwa zaprasza.

— **Warunki przydzielenia jeńców wojennych do robót.** Jeńców wojennych do robót pracodawcom prywatnym przydziela Ministerstwo spraw wojskowych na zasadzie ostemplowanych podań, złożonych w Ministerstwie spraw wojsk. przez pracodawców, które opatrzone być muszą zaświadczeniem miejscowej władzy politycznej, że brak robotników w okolicy jest rzeczywisty, i że przydzielenie jeńców nie stwarza konkurencyi bezrobotnym. Jeńcy przydzieleni być mogą w partyach nie mniejszych nad 20. Pracodawcy, potrzebujący mniejszej ilości robotników, muszą łączyć się w grupy, których zapotrzebowanie wynosi przynajmniej 20 jeńców.

Pracodawca dostarcza jeńcom całkowitego dobrego utrzymania; wypłaca przydzielonym jeńcom dzienną zapłatę 1 Mk. (2 kor.) na jeńca; zobowiązany jest pilnować jeńców i w tym celu musi dostarczyć ludzi dozorujących, licząc dwu ludzi na każde 20 jeńców. W razie ucieczki jeńców pracodawca zobowiązany jest natychmiast zawiadomić o tem miejscową żandarmeryę i obóz jeńców, z którego jeniec pochodzi. W razie śmierci jeńca, prawodawca zobowiązany jest do natychmiastowego zawiadomienia o tem Komendy obozu jeńców, z którego jeniec pochodził i odesłania do tego obozu rzeczy i pieniędzy zmarłego. Koszta pogrzebu ponosi pracodawca. Tylko zdrowi jeńcy, w szczególności wolni od chorób zakaźnych, mogą być oddawani do robót. Bezpośrednio przed wydaniem z obozu danej partyi jeńców, wyznaczonych do robót, cała partya musi być poddana gruntownemu odczyszczeniu, tj. kąpieli i odwszeniu, oraz oględzinom lekarskim. Tylko jeniec, któremu lekarz obozowy przy oględzinach wpisał i swym podpisem stwierdził wyniki badania „zdolny do pracy, wolny od chorób zakaźnych, „odkażony", może być oddany do robót. Lekkie i krótkotrwałe, tj. do 10 dni trwające zapadnięcie na zdrowiu, lekkie uszkodzenia i nieznaczne okaleczenia podczas pracy i w związku będące z rodzajem pracy, leczy pracodawca na własny koszt.

Cięższe, ponad 10 dni trwające choroby zakaźne wśród jeńców robotników, winien pracodawca bezwłocznie zgłosić, w przynależnym obozie, którego komenda wskaże najbliższy szpital wojskowy, do jakiego dany jeniec ma być na koszt Skarbu oddany, względnie w wypadkach chorób zakaźnych sama taki transport przeprowadzi według wskazówek lekarza. W razie niewypełnienia któregokolwiek z tych warunków, jak również w razie ujawienia jakichkolwiek nadużyć lub złego traktowania jeńców, wreszcie w razie mnożących się ucieczek jeńców zostaną jeńcy bezwłocznie od danego przedsiębiorcy odebrani. Prawo wycofnięcia jeńców posiada D. O. Gen. i Dow. obozu, z którego jeńcy pochodzą za zawiadomieniem M. S. Wojsk. Pracodawcy przy odbieraniu jeńców z obozów obowiązani są stwierdzić podpisem, że warunki wyżej wymienione są im znane i że zobowiązują się do ich utrzymania.

— **Choroby zakaźne w gminach okolicznych.** W powiecie gródeckim sprawdzono urzędownie w Gródku Jagiellońskim i Stradczu epidemię czerwonki.

Fizykat miejski zwraca uwagę PP. Publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Zmarł nagle** ubiegłe nocy w hotelu „Abbazia" przybyły ze Stanisławowa kupiec, Maurycy Wolisch. Służba hotelowa, której kazał się wcześnie rano obudzić, zastała go w łóżku nieżywego. Przy zmarłym znaleziono tylko drobną kwotę 18 kor. co budzi pewne podejrzenia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Aleksander Żurowski, lat 50, cukiernik, Anna Linkowa, lat 45, żona urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Marya Żych lat 71, wdowa po obywatelu m. Lwowa, Pelagia Kasprowicz, lat 62, żona zarobnika, Stefan Biliński, lat 63, obywatel m. Lwowa, Anna Paklikowska, córeczka lekarza w 1 wiośnie życia.

— **Eksplozya benzyny w samochodzie.** Przy ul. Janowskiej wybuchła podczas jazdy benzyna w wozie wojskowym nr. 1.027. Poparzony szofer nie mógł pojazdu wstrzymać, wskutek czego auto wjechało na trotuar, niszcząc latarnię gazową. Jadący wehikułem porucznik odniósł także lekkie poparzenie. Szofera musiano odwieźć do szpitala na Technice.

— **W sali wykładowej** gimnazyum VII. skradziono z wieszadła płaszcz zimowy na szkodę profesora zakładu Kajetana Golczewskiego.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Wczoraj przed południem z mieszkania przy ul. Zielonej l. 107 skradziono Kazimierzowi Kwiatkowskiemu garderobę wartości 10.000 kor. po otworzeniu wytrychem drzwi wchodowych.

Z restauracyi Szula Ringla zabrano ubiegłej nocy 2 i pół kg. mięsa, 5 obrusów restauracyjnych i kurtkę zimową wyrządzając szkodę na 1.300 kor.

— **Kradzież w pociągu.** P. Karolowi Fickowi z Zawadek obok Zamościa skradziono w drodze do Lwowa portfel z 2000 kor. osobistymi dokumentami.

— **W tramwayu K. D.** skradziono p. Oskarowi Achtowi, portfel z 230 kor.

— **Włamanie.** W nocy z 15 na 16 b. m. wykonano włamania przy ul. Wronowskich 11 a), do kancelaryi dr. Karola Czerwińskiego. Złodzieje oknem od podwórza dostali się wewnątrz, zabrali garderobę i po rozbijawszy biurka, rozmaite wartościowe przedmioty, wyrządzając szkodę na 14.000 koron.

— **Znaczna zguba.** Przy ul. Legionów zgubił wczoraj p. Stefan Wekler, kupiec z Preszburga, portfel skórzany z 1600 K i osobistymi dokumentami.

— **Budowa kościoła w Nisku.** W dniu 28 września b. r. odbyła się w parku dworskim w Nisku zabawa ludowa w celu pomnożenia funduszów na odbudowę miejscowego kościoła, zniszczonego w r. 1915 pociskami armatnimi wojsk austryackich.

Dochód brutto z tej zabawy wynosi 25.925 kor. 50 h. zaś po odliczeniu kosztów, czysty dochód przedstawia sumę 16.461 kor. 40 h.

Drobna to wprawdzie kwota w porównaniu do potrzeb na cel powyższy, jednak świadczy dodatnio o obywatelskiej ofiarności i hojności wszystkich sfer zamieszkałych w Nisku i okolicy.

Z tego też względu poczuwa się podpisany ściślejszy Komitet odbudowy do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim licznym uczestnikom zabawy, a także w pierwszej linii wszystkim paniom i tym panom z Niska, którzy krzątali się około urządzenia zabawy, Komendzie kompanii zapasowej 39 pp. strzelców lwowskich za urządzenie parku i przepiękne ćwiczenia, Komendzie pułku kolejowego w Krakowie za dostarczenie orkiestry na przystępnych warunkach, Janowi br. Goetzowi-Okocimskiemu, Zdzisławowi i Hieronimowi hr. Tarnowskim, dr. Stanisławowi Hofmoklowi za hojne datki bądź w pieniądzach bądź w naturze, wreszcie Zarządowi dóbr w Nisku za chętne odstąpienie parku, dostarczenie materyału drzewnego i furmanek.

Równocześnie apeluje podpisany Komitet do wszystkich rodaków dobrej woli, aby w myśl rozesłanej przez starostwo w Nisku odezwy z dnia 1 września 1919 l. 8453, raczyli się łaskawie przyczynić do odbudowy świątyni w Nisku i nadsyłali choćby najskromniejsze datki pod adresem starostwa lub też urzędu parafialnego w Nisku. — *Jan Dauksza* w. r. *Ks. Gerard Kielar* w. r. *Michał Gottwald* w. r. *Jan Madenheimer* w. r.

— **Chór galic. Tow. muzycznego** i orkiestrę zaprasza na próbę dnia 20 bm. poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. — Dyrekcya.

— **Dla duchowieństwa lwowskiego** urządza w piątek 17 b. m. o 6 po poł. w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego (Hetmańska 20) dr. Legeżyński przy pomocy episkopu i kinematografu wykład z dziedziny nauki o chorobach zakaźnych. Wstęp bezpłatny.

Dyrekcya Banku Przemysłowego we Lwowie, zaprasza ziemian interesujących się sprawą plantacyi buraków dla cukrowni w Chodorowie i otwartą od dziś emisyą nowych akcyj, na zebranie odbyć się mające dnia 19 b. m. (niedziela) o godz. 10 rano w sali obrad Banku Przemysłowego przy ul. 3 Maja 9.

Chopin.

(*wi*) Wczoraj siedmdziesiąt lat już upłynęło, odkąd niema go między żywymi. Znajdzież się gdzie bardziej przekonywujący dowód nieśmiertelności? Czyż potrafiła śmierć położyć kres życiu Chopina? Czy nie słyszymy go co dnia, jak z pod martwych klawiszy wiecznie żywą odzywa się pieśnią?

Trzeba tylko umieć zapracować na owo życie wieczne, jak on to umiał. Niestety — tu rozpoczyna się tragedya. Iskrę nieśmiertelności, przynosi wybraniec ze sobą na świat. Można ją zmarnować, mogą ogień boski stłumić warunki nieprzyjazne, ale rozdmuchać go, ale sztucznie w sobie zapalić największym nawet wysiłkiem, a choćby ofiarą życia całego — niesposób.

Dawne w mogile złożony, mistrz Fryderyk żyje — i żyć nie przestanie. Żyje niemal fizycznie, bo to, co było najistotniejszą cząstką jego, ujawnia się nadal w sposób dla zmysłów dostępny. A to znowu jest dziełem nietylko jego, lecz tej sztuki także, której pomazańcem uczyniła go ku rozkoszy rodzaju ludzkiego Opatrzność. Muzyka przoduje

w sztuce zdolnością życia. Podlega zmianom w biegu czasu słowo, barwa palety malarskiej, kształt pod dłutem rzeźbiarza, raz ustalone, już ruchem nie zadrgają. A życie — to ruch właśnie. Jedna muzyka toczy się strugą dźwięków we wieczność.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 18 października wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kordyan“ Juliusza Słowackiego.

W sobotę 19 października o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu“, opertka w 3 aktach J. Brammera i A. Grünwalda, muzyka Leona Falla.

Pogadanki kobiece.

Harmonia między mężczyzną a kobietą.

II.

Jak już wspomnieliśmy, rewolucye poczynały się zawsze z przyczyn materyalnych pod hasłem podniesienia dobrobytu — a więc łatwo zrozumiałych przez wszystkich, tak więc i tutaj, gdy chodzi o wytworzenie harmonii między obu płcami — a więc polepsenie bytu — tłum — a raczej ogół — kobiet zrezygnowanych, pogodzonych niejako boleśnie z treścią smutnego życia, traci coraz więcej swych członków, a te, które walczą wśród przygniatającej treści życia, coraz mniej godzą się, by pod pretekstem selekcyi ideałów, pozostawiano bez rozstrzygnięcia te ciemne zagadnienia, obciążające dni ich i obniżające wartość życia.

Szlachetność myśli, ta aspiracya wzwyż, zwana czasem „ideałem“ przez innych znów „celem“, spoczywa więc przeważnie na potędze zamieniania w czyn.

Jednakże zrealizowanie to nie jest zawsze tak zupełne, jakbyśmy tego sobie życzyli.

Często bowiem jest ono rezultatem szeregu czynów, z których każdy, w swojej porze, wpływał na ideę ogólną, która znów zbyt skomplikowana czasami lub też za mało dojrzała, najczęściej oczekiwać powinna współdziałania różnych czynników, zanim przyoblecze swą szatę definitywną.

Różne te wpływy — to tyleż stopni, które przejść należy, by uchwycić jednolity dźwięk uczuć.

A wówczas myśl przewodnia powstaje jasna, zdecydowana, harmonijna.

Są również idee, rodzące się wybuchowo, a które zaledwie wyjdą na świat, powinny być natychmiast zapładniane.

Panowanie ich jest nietrwałe i wartość ich polega jedynie na wielkiej zdolności rozmnażania się.

Byłoby rzeczą nieroztropną nie chcieć umyślnie nic o nich wiedzieć, gdyż często zawierają one pierwiastki udoskonalenia lub nawet pomysły.

Nie są to jednak idee główne.

Nie należą one do tych, o których się powiada, że zdolne są pomódz w stworzeniu nowego świata, biorą one udział w wzmożeniu się postępu socyalnego, jako tyleż czynników, grupujących się wokoło postanowień największej wagi.

Idee szerokie, przeciwnie, rosną pomału. Rozwijają się powoli i właśnie dobrze jest, że się tak dzieje, gdyż dzieje się to z ideami zarówno, jak ze wszystkiem, co należy do porządku naturalnego.

Im krótsze jest trwanie, tem szybszy jest rozwój i rozkwit.

* * *

Pewnego dnia, opowiada bajka flamandzka, wysunął młody grzyb równo swą głowę z kupy martwych liści, pokrywających ziemię w lesie rozległym i wyśmiewał się z żołędzi, upadłej na miękki dywan liściasty, szukającej sobie z trudem drogi do przebicia się na łono ziemi, w której chciała się pogrążyć.

— A, mówił kryptogram, zanim uda ci się przedrzeć przez wszystkie korzonki cienkie i wątłe, stojące ci na przeszkodzie, ja tymczasem lotem strzały przebiję się przez tę grubopościółkę, starająca się napróżno pogrzebać mójdumny i szybki rozwój.

— Masz słuszność, powiedziała żołądź, ale gdy ja dojdę do pierwszego stopnia mego celu, t. j. połączę się z powierzchnią ziemi, ty będziesz wówczas masą wstrętną i rozkłapającą się, wzgardzoną przez tych nawet, którzy żywią się podobnymi tobie.

„A jak wyrosnę na dąb wyniosły, patrzeć będę, jak rodzą się i giną w moim cieniu całe pokolenia grzybne, wynikłe z ciebie, które jak i ty, zginą po krótkim rozwoju i dojrzałości, zarówno przemijającej, jak niepotrzebnej“.

Wieczorem grzyb rozwinął cały przepych swego kielicha, delikatnie zahaftowanego w koronkowe wzory, żołądź zaś, na którą upadło kilka kropel deszczu, nabrała nadziei, że zadanie jej stanie się łatwiejsze do spełnienia. Więc też litość jej dla sąsiada przybierała formy coraz bardziej agresywne: radość z powodu spełniania się swych przepowiedni, złączono z pewnością bliskiego kiełkowania, czyniła żołądź wyzywająco nastrojoną względem przelotnego istnienia tego, który ją miażdżył swą pogardą.

Przechodził tamtędy człowiek: skusił go piękny wygląd grzyba, zerwał go więc i rzucił do worka.

A w worku tym grzyb szydził dalej:

— Przepowiednie twe, mówił do żołędzi, były mylne, jak teraz sam widzisz. Ja przynajmniej nie umrę niepożyteczny, gdyż śmierć moja da mi niejako sposobność do wzięcia udziału w odżywianiu człowieka, tj. w przedłużaniu życia istoty myślącej. Co się zaś tyczy ciebie, radzę ci pospieszyć się ze schowaniem się w łono ziemi, zanim jakiś wieprz cię nie ujrzy.

Wówczas bowiem byłby koniec twojej manii wielkości.

Niestety! — los szlachetnych idei podobnym jest do losu żołędzi...

Zanim rozwiną się wspaniale, grozi im nieraz niebezpieczeństwo rozkładu, lub możliwość stania się pastwą profanów, którzy asymilują je, bezszczecząc je tym sposobem.

Co się tyczy idei przelotnych, byłyby one bez wartości, gdyby każda z nich nie stawała się potwornem, chociażby najmniejszym przyczynkującym się do rozwoju życia umysłowego.

W dziedzinie umysłowej zarówno jak w dziedzinie życiowej, nic nie ginie: wszystko się zmienia, przeistacza, posuwa się dalej, rośnie, potem znika, by odżyć pod różnemi postaciami.

Z tego wywnioskować można, że — przelotna lub trwała — każda idea zasługuje na szacunek, o ile nosi w sobie ideał, szlachetniejący zawsze od celu, do którego zmierza. Jeżeli idea nie jest **Wszystkiem** sama w sobie, zawsze tworzyć będzie ważną część niezmierzonej całości, jaką jest myśl ludzka.

Uświęca ją jakość natchnienia, a nie gatunek pierwotnej przyczyny.

I ta właśnie tendencya nada jej formę pożądaną, pod którą ideał urzeczywistnia się, w społeczeństwie spokojnem przez wspólne życzenie ładu.

Uwolniony z jednej strony z przewagi władzy, którą dotychczas znaczone były czyny męskie, wyzwolony z mierności dokuczliwych, zmierzających do wykazania u kobiet wyższości bezwzględnej, której odnawiają rodowi męskiemu, ideał umocni się, wzrośnie, oczyści się, a wówczas na tej ewolucyjnej zdobyczy zagości **harmonia**, która winna towarzyszyć jutrzence nowych czasów.

Jana.

Telegramy P. A. T.

Otwarcie Akademii górniczej.

Kraków. Uroczyste otwarcie Akademi górniczej w Krakowie w obecności Naczelnika Państwa odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 11 przed południem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przeniesienia.

Warszawa. *Monitor* ogłasza, że Minister sprawiedliwości postanowieniem z 25 z. m. przeniósł sędziów okręgowych Michała Bocheńskiego z Krakowa do Tarnowa i Leopolda Zarzyckiego z Tarnowa do Krakowa.

Wolny handel ziemiopłodami.

Warszawa. Komisya aprowizacyjna przyjęła według wniosku nagłego związku ludowo-narodowego nartykuł I. ustawy o obrocie ziemiopłodami wprowadzając zasadę wolnego handlu z ograniczeniami w ustawie przewidzianemi. Odnośnie do art. II. tegoż projektu, który omawia ograniczenia wolnego handlu, okazała się rozbieżność poglądów, wskutek czego wybrano podkomitet, który przedłożył zebraniu popołudniowemu dwa projekty większości i mniejszości. Po przedyskutowaniu obu projektów odroczono obrady do jutra celem zasięgnięcia opinii klubów.

Projekty niemieckie w sprawie Górnego Śląska.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o utworzeniu z Górnego Śląska prowincyi oddzielnej.

Układ polsko-niemiecki.

Poznań. (Radio z Nauen). Zgromadzenie narodowe niemieckie przyjęło wczoraj projekt ustawy o układzie polsko-niemieckim we wszystkich trzech czytaniach po krótkiej dyskusyi. Minister spraw zagranicznych Müller przedstawił, że układ jest uzupełnieniem traktatu pokojowego i zaznaczył, że Niemcom zależy przedewszystkiem na szybkiem uregulowaniu stosunków politycznych z najbliższymi sąsiadami. Układ polsko-niemiecki jest pierwszym krokiem ku temu.

Stan oblężenia na Górnym Śląsku.

Poznań. (Radio z Nauen). W obszarze górnośląskim zapowiedziano (?) wobec grożącego niebezpieczeństwa stan oblężenia.

Amerykańskie wojska na Śląsku.

Poznań. (Radio z Nauen). Amerykańska misya zapowiedziała, że dowództwo oddziału amerykańskiego umieszczone będzie w Opolu, poczem nastąpi rozmieszczenie wojska amerykańskiego po różnych miejscowościach Śląska. Wojska mają nadejść z Koblencyi.

Stan zdrowia Wilsona.

Haga. Holend. New-Bureau podaje, że lekarz Wilsona ogłasza w piśmie *New-York World*, że nie ma czasu na dementowanie wszystkich pogłosek o stanie zdrowia Wilsona, życzy jednak sobie samemu, by jego umysł był tak świeży jak Wilsona.

Ultimatum angielskie.

Wiedeń. B. K. z Paryża 16 b. m. Z Helsingforsu donoszą: Komenda wojskowa wojsk angielskich postawiła pułkownikowi Bermontowi ultimatum, aby do środy południa usunął się z pod Rygi. Bermont nie dał na to odpowiedzi, lecz rozpoczął ostrzeliwanie miasta. Bermont ponownie uczynił Łotyszom propozycyę zawieszenia broni, propozycya ta jednak została odrzucona. Rząd łotewski bawi w Walk i zamierza udać się do Rewlu.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Przeciw strajkowi rolnemu.

Silne stanowisko Rządu.

Warszawa. Dzienniki podają, że w kwestyi strajku rolnego, o którym wiele się mówi, Rząd stanął na stanowisku polityki silnej ręki.

Kuryer Warszawski donosi, że Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, jest za utrzymaniem bezwzględnego porządku i uczyni wszystko, aby przeprowadzić tę politykę silnej ręki.

Naczelnik Państwa żywo interesuje się przebiegiem sprawy.

Aresztowanie agitatorów.

Warszawa. Z Miechowa donoszą, że w tutejszym powiecie aresztowano agitatorów strajku rolnego.

Wywiad z posłem Witosem.

Warszawa. *Kuryer Warszawski* zamieszcza wywiad z posłem ludowym Witosem, który oświadczył, że w Galicyi strajku rolnego nie będzie. Chłopi są przeciw tego rodzaju polityce. Praca na roli nie będzie wstrzymana. Za strajkiem są tylko komuniści.

Okólnik Ministerstwa spraw wewn.

Warszawa. *Monitor* ogłasza, że Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało do starostów okólnik następującej treści:

Okólnikiem Nr. 271 Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę pp. starostów na wypadki łamania przez właścicieli majątków ziemskich lub dzierżawców umów zawartych ze służbą folwarczką za pośrednictwem delegatów Ministerstwa pracy. Okólnikiem Nr. 568 zwrócono uwagę na to, że służba folwarczna jednostronnie umowy łamie. Oprócz tego dochodzą mnie skargi na jednostronne postępowanie starostów przy stosowaniu ustawy z 2 sierpnia o zabezpieczeniu zasiewów rolnych.

Jeszcze raz zwracam uwagę na konieczność wszechstronnego badania wypadków niedotrzymywania umów tak ze strony pracodawców jak również pracowników. Zarazem wzywam starostów do natychmiastowego przedłożenia wszystkich wypadków jednostronnego złamania umów i jaka była w tych wypadkach interwencya starostw.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Gal. Biuro Koncertowe M. Türka.
Sezon 1919—1920.
Cykl Arcydzieł fortepianowych
od Bacha do współczesnych wykonawców.
8 Koncertów w abonamencie.
Wykonawcy:
Seweryn Eisenberger.
Jerzy Lalewicz.
Henryk Melcer.
Egon Petri.
Bilety abonamentowe z 25% zniżką od zwykłych cen miejsc do nabycia od 25 października w magazynie nut G. SEYFARTHA (ul. Akademicka l. 6). Sprzedaż biletów na poszczególne wieczory rozpocznie się 22 b. m.

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa
Specyalista chorób kobiecych i wewn.
powróciła i ordynuje od 3—4 popoł.
LWÓW, UL. SENATORSKA L. 5

Sekundaryusz Szpitala powsz. Dr. Z. GROSSEK
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p.

17, 18 i 19 b. m. po raz ostatni
Al. Dumasa (ojca)
Hr. MONTE CHRISTO
„Marysieńka“ (plac Smolki 5) i „Kopernik“ (ul. Kopernika 9)
4 i ostatnia Serya
bezwarunkowo najtragiczniejsza, najpiękniejsza, bardzo emocyonalna i niesłychanie efektowna.
Równocześnie:
3 SERYA w kinoteatrze „PASAŻ“
5 epoka: Monte Christo w Paryżu.
6 epoka: Trzy straszne zemsty.
2 SERYA w kinoteat. „UCIECHA“
3 epoka: Dobroczyńca.
4 epoka: Simbad marynarz.
1 SERYA w kinoteatrze „LUX“
1 epoka: Edmund Dantes.
2 epoka: Skarb Monte Christo.

APOLLO
Od czwartku 16 października
Nowość! NORDISK Nowość!
Czar lasu
Wspaniały dramat 5 akt'owy. — Nadzwyczajnie wzruszająca akcya. — Premiowane zdjęcia.
Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Gabriele d'Annunzio. 3)

Śmierć księcia d'Ofena.

(La morte — przełożył T. H.)

II.

Rzecz była niełatwa. Ociężały starzec, obejmując rękoma szyje służących, rzęził i i głośno jęczał. Cały ociekał potem, a że okiennice były zamknięte, nieznośna woń napełniła pokój. Kiedy usiadł w krześle, począł uderzać rytmicznie nogami w podłogę. Nabrzmiały jego brzuch drżał, podobny do pustego pęcherza.

Więc książę rzekł do Mazzagroggni:

— Giorá, idź ty.

A on odważnym ruchem roztworzył zasuwy i wyszedł na balkon.

IV.

Przyjął go szalony wrzask. Pięć, dziesięć wiązek trzcin płonących złączono razem. Blask oblewał twarze żądne rzezi, stał strzelb i żelazo toporów. Trzymający wiązki, dla ochrony przed iskrami, mieli twarze posypane mąką, a wśród tej bieli oczy ich błyskały jasnym płomieniem. Czarny dym wzbijał się w powietrze, nagle rozpraszając się. Płomienie, pchane wiatrem, łączyły się w krwawą smugę, syczącą by pochodnie piekielne. Trzciny cieńsze i bardziej suche, płonęły, skręcały się, żarzyły, rozpryskiwały i wybuchały w mgnieniu oka. Widok był wspaniały.

— Mazzagrogna, Mazzagrogna! Na śmierć rajfura, na śmierć łotra! — wołali wszyscy, tłocząc się, by zbliska miotać obelgi.

Mazzagrogna wyciągnął rękę, jakby chciał uciszyć wrzask, i chcąc uzyskać poważanie śród tłumu, zaczął imieniem króla, jakby wygłaszał jakie obwieszczenie.

— W imieniu jego Majestatu Ferdynanda drugiego, z bożej łaski króla obojga Sycylii, Jerozolimy...

— Na śmierć łotra!

Wśród wrzasków parę strzałów wstrząsnęło powietrzem. Mazzagrogna trafiony w piersi i w czoło, zachwiał się, rzucił parę razy rękoma i padł twarzą na ziemię. A w upadaniu, głowa jego dostała się między dwie sztaby żelazne poręczy i zwieszona chwiała się.

Krew ściekała na ziemię.

Lud zawrzał radością. Wrzask wzbijał się pod niebiosa. A niosący belkę z powieszonym, podeszli pod balkon i przybliżyli Vincenzia Murra do majordoma. Belka lśniła w świetle wiązek, a lud na to spotkanie dwóch umarłych stał jakby oniemiały. Jakiś poeta przygodny, robiąc aluzyę do białawych oczu Mazzagrogni, zaimprowizował.

Widzisz-no, jaki los oślepił ciebie,
mętnieją oczy, gdy je śmierć pogrzebie.

Głośny śmiech zawtórzył drwinom i szedł z ust do ust, podobnie jak szmer wody, spadającej po skałach ze zbocza.

Drugi poeta, rywal, zawołał:

— Warz-że cykoryę na tysiące rzeczy, a przecie ciebie od śmierci nie zleczy.

Śmiechy wybuchły na nowo; powstawały inne dwuwiersze na Mazzagrognę. Dzika radość owładnęła tłumem. Widok krwi upoił najbliżej stojących. Tomasso di Baffi z Rocciem Furci współzawodniczyli w rzucaniu kamieniami w zwieszającą się jeszcze ciepłą głowę zabitego. Za każdym rzutem czaszka poruszała się i broczyła krwią. W końcu kamień Rocca Furciego trafił w sam środek. Czaszka wydała głuchy odgłos, Widzowie przyklasnęli, ale już mieli dość Mazzagrogni.

Na nowo poczęli wołać:

— Cassaura, Cassaura! Książę! Na śmierć!

Fabrizio i Ferdinando Scioli uwijali się wśród tłumu i podniecali go. Grad kamieni, zmieszany z hukiem wystrzałów, uderzył w okna. Szyby z brzękiem padały na napastników, kamienie odbijały się od ścian. Wielu z oblegających odniosło rany.

A skoro wyczerpały się kule i skończyły kamienie. Firdinando Scioli zawołał:

— Wywalić bramy!

A wrzask powtórzony przez setki ust, odebrał księciu d'Ofena wszelką nadzieję ratunku.

V.

Nikt nie odważył się zamknąć drzwi na balkon, na którym leżał trup Mazzagrogni. A że napastnicy, by mieć wolne ręce, zostawili belkę opartą o poręcz balkonu, także skrwawiony trup posłańca, poraniony okrutnie toporem, widniał poprzez wzdymające się wiatrem zasłony. Był już późny wieczór. Na niebie błyszczały gwiazdy; kędyś w oddali płonęły rżyska.

Usłyszawszy uderzenia w bramę, książę d'Ofena chciał spróbować jeszcze jednego środka. Don Filippo osłupiały z trwogi siedział milcząc z zamkniętemi oczyma. Carletto Grua z obwiązaną głową, skulony w kącie szczękał zębami z gorączki i ze strachu, śledząc wylęknionym wzrokiem każdy krok, każdy ruch i skinienie swego pana. Cała prawie służba poukrywała się na poddaszu. Zaledwie kilku zostało w sąsiednich pokojach.

Don Luigi zebrał ich, dodał im odwagi, uzbroił ich w pistolety i strzelby — każdemu wyznaczył miejsce albo za oknem, lub za zasłonami balkonu. Każdy nie wychodząc z ukrycia, miał z jak największą szybkością strzelać w tłum.

— Ognia!

Rozpoczęła się strzelanina. Don Luigi pokładał nadzieję w przerażeniu oblegających. Sam ładował swe długie pistolety i strzelał z nadzwyczajną szybkością bez zmęczenia. A że tłum był gęsty, nie chybiał ani jeden strzał. Wrzaski, które podnosiły się za każdym wystrzałem, podniecały służbę i powiększały ich zapał. Nieład zakradł się w szeregi napastników. Wielu uciekało, pozostawiając rannych, leżących na ziemi.

A załoga wydała okrzyk zwycięstwa:

— Niech żyje książę d'Ofena!

(Dokończenie nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 42/19 (3). Przeciw Adeli Ebner i niel. Arturowi Treisterowi z Czerniowiec, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Tarnopolu przez Maryę hr. Haugwitz pozew o zapłatę kwoty 33.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie pierwszą audyencyę na dzień 12 września 1919 roku godz. 9 rano biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Adeli Ebner i nieletniego Artura Treistera ustanawia się p. Glickię Treister w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Adelę Ebner i nieletniego Artura Treistera w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1919. (4548)

Cg. I. 68/19 (1). Przeciw Eustachemu Hołubowiczowi, Wasylowi Bolachowi, Nuchimowi Lubarskiemu i Jakiwowi Majerowyczowi z Tarnopola, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Tarnopolu przez Albinę Sussyk w Starym Skałacie pozew o zapłatę kwoty 100.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie pierwszą audyencyę na dzień 12 września 1919 r. godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Eustachego Hołubowicza, Wasyla Bolucha, Nuchima Lubarskiego i Jakiwa Majerowycza ustawia się p. dr. Dawida Landesa, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1919. (4549)

Cg. I. 111/19 (1). Przeciw Adeli zam. Ebner i niel. Arturowi Treisterowi z Czerniowiec, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Tarnopolu przez Maryę hr. Haugwitz pozew o 16.500 kor. zpn. Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie pierwszą audyencyę na dzień 19 września 1919 godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Adeli zam. Ebner i niel. Artura Treistera ustanawia się p. Glicklą Treister w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Adelę zam. Ebner i niel. Artura Treistera w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 3 września 1919. (4550)

C. III. 227/19 (1). Przeciw Katarzynie z Sikorów Wolanin, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu kowiatowego w Nisku przez Wojciecha Siporę pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 211 gm. Pławo i zapłacenie kwoty 450 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 października 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Katarzyny Wolanin ustanawia się p. dr. Klocka, adwokata w Nisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Wolanin w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Nisko, dnia 3 października 1919. (4539)

Konkursa.

L. 13.238/IV. (4512 2—2)

Konkurs.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs celem obsadzenia w państwowych szkołach realnych następujących posad rzeczywistych nauczycieli:

1. Języka polskiego w Jarosławiu, Sniatynie i Tarnobrzegu.
2. Języka francuskiego w Krośnie, Rawie, Stanisławowie, Tarnowie i Żywcu.
3. Historyi powszechnej i geografii w Sniatynie, Stanisławowie i Tarnobrzegu.
4. Matematyki w Tarnobrzegu i Żywcu.

Podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej do końca października 1919.

Galic. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 10 października 1919.

Firmy.

Firm. 167/19 Stow. II. 64. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 25 lipca 1919 r. przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Kobiernicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek zarządu Andrzej Talarek wykreślony, — Wincenty Gniłka, gospodarz w Kobiernicach, jako członek zarządu wpisany.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 lipca 1919. (4532)

Firm. 37/19 Stow. III. 46. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze kolejarzy „Oszczędność" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu. Data statutu: 26 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: zamawianie artykułów spożywczych i hygienicznych rzeczy potrzebnych do codziennego użytku, w większej ilości i sprzedawanie tychże członkom spółki w małych ilościach przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędnościewych od swych członków, produkcya materyału spożywczego wszelkiego rodzaju we własnym zakresie oraz dostarczanie hygienicznych mieszkań dla swych członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 27 lipca 1919 wybrano dyrektorami: a) Władysława Wojcickiego prezesem, b) Stanisława Bachmanna zastępcą prezesa, c) Jana Eliasza kasyerem. Zastępcami dyrektorów: d) Władysława Słupeckiego zastępcą dyrektora, e) Władysława Chylińskiego zastępcą dyrektora, f) Michała Herbę zastępcą dyrektora. Podpis firmy: Za stowarzyszenie podpisują ważnie prezes lub jego zastępca i kasyer, lub tegoż zastępca pod brzmieniem firmy. Ogłoszenia: Zawiadomienia Towarzystwa ogłaszane będą w czasopiśmie przez walne zgromadzenie obrane i afiszowane w lokalach stowarzyszenia. Udziały członków: 100 kor. Odpowiedzialność: do wysokości ustawą zakreślona. Data wpisu: 7 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy, jako handl. Odd. II.

Sambor, dnia 7 sierpnia 1919. (4544

Firm. 147/19 Poj. II. 17. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 5 lipca 1919 r. przy firmie: Brzmienie: Erzherzogliche Brauerei Saybusch. Siedziba: Wieprz ad Saybusch Galizien. Przedmiot przedsiębiorstwa: Bier-Brauerei. Wpisano w rejestrze następujące zmiany będące właściwie tylko przetłómaczeniem dawniejszego wpisu niemieckiego na język polski. Siedziba firmy: Wieprz obok Żywca Polska. Brzmienie firmy: Arcyksiążęcy Browar w Żywcu. Posiadacz: Arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, właściciel dóbr w Żywcu. Nadto wpisano naastępujące zmiany: Prokurę Wacława Umlaufa wykreśla się. Prokurę udzielono Alojzemu Cyhanowi dyrektorowi dóbr w Żywcu.

Sąd okręgowy jeko handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 5 lipca 1919. (4529)

Firm. 61/19 Stow. I. 241. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tłumacz. Brzmienie firmy: „Konsum ludowy" stow. zarej. z ogran. poreką. Data statutu: Tłumacz, 3 września 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie członków przez dostarczenie im artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowem, w szczególności artykułów żywnościowych, towarów łokciowych, konfekcyjnych, obowia i t. d., któro stowarzyszenie w tym celu będzie nabywało lub wytwarzało. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Hersch Dub, Abraham Beiser, Szymon Hutt i Moses Mendel Bildner dyrektorami. Podpis firmy (F. Z.) Firmę stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie zarządu umieszczając swoje podpisy pod wypisaną lub wyciśniętą firmą. Ogłoszenia następują plakatami i mogą być także ogłaszane w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 50 kor. Odpowiedzialność: podwójna. Dat wpisu: 5 września 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 5 września 1919. (4528)

Firm. 69/19 St. III. 52. Wpis stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza „Jedność" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 28 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie i wytwarzanie środkow żywności, ubiorów i przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego i sprzedawania członkom wina i napojów wyskokowych we flaszkach. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: prezes Józef Dubik, zastępca prezesa Paweł Leńczyk, dyrektor sklepu Leon Prorok, zastępca dyrektora sklepu Tomasz Kapuściński, skarbnik Wojciech Migielski, zastępca skarbnika Karol Podgórski, sekretarz Leon Bymbrykiewicz, zastępca sekretarza Tomasz Pater. Podpis firmy: Przy wyciśnięciu pieczęci z firmą stowarzyszenia podpiszą ważnie prezes lub zastępca i skarbnik lub tegoż zastępca, albo dyrektor sklepu, lub tegoż zastępca. Ogłoszenia: w lokalu stowarzyszenia i droga pocztowa. Udziały członków: 100 (sto) koron. Odpowiedzialność: Udziałem i dalszą kwotą do wysokości jednego udziału. Data wpisu: 15 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 15 września 1919. (4545)

Firm. 50/19 Oddz. I. 175. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Tustanowice. Brzmienie firmy: „Gazolina" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Podwyższenie kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy podwyższony został o 100.000 koron i w całości wpłacony. Dzień wpisu: 10 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Sambor, dnia 10 września 1919. (4542)

Firm. 59/19 Oddz. C. I. 175. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Tustanowice. Brzmienie firmy: „Gazolina" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Dotychczasowy zawiadowca Władysław Szaynok zrezygnował, a w jego miejsce wybrano zawiadowcą Juliana Pierścieńskiego. Dzień wpisu: 10 września 1919.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10 września 1919.

Firm. 150/19 Stow. I. 137. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 5 lipca 1919 roku, przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pożyczek w Tłuczani-górnej" stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Zastępca prezesa

nego zarządu Józef Klaja zmarł. Wybrany zastępcą przełożonego zarządu Jan Wojnowski, rolnik i wójt w Kossowej.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Wadowice, dnia 5 lipca 1919. (4531)

Firm. 411/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 29 lipca 1919. Siedziba firmy: w Górnie. Brzmienie firmy: Związek konsumentów stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Górnie Data statutu: Górna, dnia 30 czerwca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie wszelkich artykułów spożywczych, jakoteż materyi na ubrania i obuwia i sprzedaż tychże członkom towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 2 członków i 1 zastępcy. Członkami zarządu są: Chaskel Berl, Leiser Wolf, Mechel Tarteltaub, ten ostatni jako zastępca, wszyscy w Górnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afisze w lokalu sklepowym stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1919. (4516)

Firm. 134/19 Stow. I. 160. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 24 czerwca 1919 roku, przy stowarzyszeniu „Spar- und Darlehens Kassen-Verein für Lipnik", stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Ustąpili członkowie zarządu: Jan Hoffmann, Jakób Linnert, Jakób Bogusch, Jan Then i Jerzy Thormeier. Wybrani członkami zarządu: Jerzy Schubert nr. 198, Józef Kuszczak nr. 212, Jan Linnert nr. 213, Stanisław Schauer nr. 14 i Andrzej Englert nr. 190, wszyscy właściciele realności w Lipniku.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 24 czerwca 1919. (4533)

Firm. 463/19. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie Towarzystwo gospodarcze przy firmie Towarzystwo spożywcze „Konsum" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Rozwadowie wpisać należy następującą zmianę: w miejsce ustępujących członków zarządu dr. Józefa Isenberga i Chaima Kampfa wybrani zostali członkami zarządu Naftali Berglas i Hersch Rosenzweig, właściciele realności z Rozwadowa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 września 1919. (4510)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 146/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Żydzik syn Józefa i Teresy, urodzony 27 maja 1876 w Godowej i tam zamieszkały powołany do wojska 15 maja 1915 pełnił początkowo służbę wojskową przy straży jeńców a następnie przydzielony do 40 p. p. odszedł na front rossyjski i w pierwszych dniach czerwca 1916 roku brał udział w bitwach pod Łuckiem. Od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął i wedle doniesienia Czerwonego Krzyża prowadzony był w księgach jako chwilowo zaginiony.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny Żydzik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Feuersteinowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Franciszka Żydzika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 września 1919. (4511 3—3)

T. V. 166/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Stanisława Kuczka, urodzonego 29 marca 1879 w Giedlarowej, męża Anny z Machów. Stanisław Kuczek jako pospolitak 17 p. obrony kraj. byłej armii austryackiej wyruszył w sierpniu 1914 na wojnę przeciw Rossyi. Żona jego otrzymała od niego wiadomość w pierwszej połowie sierpnia 1919 od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Kuczek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adwokatowi dr. Stępkowi, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Stanisława Kuczka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 sierpnia 1919. (4517 2—3)

T. 3/19. Zarządzenie postępowania celem uznania Tymka Bodnarczuka syna Danyła i Nasti, ur. w Iwaniu Pustem dnia 7 czerwca 1885 za zmarłego i uznania małżeństwa Dokii ur. Huculak zam. Bodnarczuk z Tymkiem Bodnarczukiem zawartego w dniu 21 listopada 1906 za rozwiązane. Tymko Bodnarczuk przed około 12 laty uciekł z kraju z obawy przed karą za popełnioną kradzież do Kanady i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Przebywający w Kanadzie Petro Wepryk i Józef Doliński listownie powiadomili w roku 1914 znajomych i rodzinę, że Tymko Bodnarczuk za zbrodnię zabójstwa popełnioną na policyancie w Winnipeg został na karę śmierci zasądzony i powieszony. Kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Izydora Kozowera w Czortkowie. Tymka Bodnarczuka o ile przy życiu pozostaje wzywa się, ażeby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 roku Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Czortków, 19 września 1919. (4499 3—3)

Kuratele.

S. 176/18 (7). Ustanowienie kuratora. Uchwałą sądu powiatowego Lwów, 15 stycznia 1917 J. L. 2/15 (5) pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Jesińskiego, zamieszkałego w Jaśniskach, z powodu choroby umysłowej. Kuratorką ustanowiono Ewę Jesierską, z Jaśnisk.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Janów, dnia 13 marca 1917. (4256 2—3)

P. 8/19 (2). Zawiadomienie o uniesamowolnieniu. Uchwałą Sądu pow. S. I z 11 sierpnia 1919 L. VII. 16/19/8 został p. Wilhelm Stanek, właściciel dóbr zamieszkały we Lwowie, ul. Długosza nr. 11 A z powodu choroby umysłowej pozbawiony samowolności całkowicie. Kuratorem ustanowił podpisany sąd żonę tegoż p. Zofię z Rutowskich Stankową we Lwowie przy ul. Długosza nr. 11 A. zamieszkałą.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 5 września 1919. (4484 1—3)

P. 93/19 (11). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Tarnowie z 19 lutego 1919 pozbawiono częściowo własnowolności Katarzynę Witek z Żukowic starych, a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Jana Witka z Żukowic.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 3 października 1919. (4524)

Spadki.

A. 427/19 (4). Edykt. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że Aloizy Sedlaczek zmarł dnia 31 grudnia 1918 w Sanoku i pozostawił gotówkę złożoną w depozycie tut. sądu w kwocie 714 kor.

Gdy nie jest wiadomym czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanych spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dr. Jana Kotulę w Sanoku W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 24 czerwca 1919. (4481)

Amortyzacye.

Nc. XI. 6/19 (2). Na wniosek Karola Klusika w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej uprzywilowanego Wiedeńskiego Banku związkowego ekspozytura w Drohobyczu Nr. 3267 na kwotę 106.817 kor. 65 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 29 kwietnia 1919. (4504 2—3)

T. 57/18 (3). Na wniosek Sary Parness żony kupca w Czortkowie starym, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w czasie pożaru w jesieni r. 1915 zaginionych dwóch książeczek wkładkowych Banku zaliczkowego, stow. zarejestr. z ogr. poręką w Czortkowie Nr. 4242 na kwotę 1706 koron 36 hal. i Nr. 4243 na kwotę 516 kor. 95 hal. opiewających na imię i nazwisko wnioskodawczyni wystawionych.

Posiadacza rzeczonych książeczek wzywa się, ażeby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek uznałby sąd książeczki te za umorzone.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 września 1919. (4500)

T. 23/18 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem gr. kat. probostw i cerkwi pod I. do XXXIX wyszczególnionych wdraża się postępowanie celem amortyzacyi niżej wymienionych rzekomo przez wnioskodawców zagubionych, winkulowanych książeczek wkładkowych: A. Kasy oszczędności miasta Przemyśla: I. w Arłamowskiej woli Nr. 30.404 na 37 kor. 28 hal. na rzecz probostwa jako kapitał wykupna gruntu pod budowę kolei, Nr. 29 641 na 11 kor. 42 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Anny Kapiak przy tej cerkwi, II. w Tece Nr 28 483 na 29 kor. 84 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Feliksa Krajewskiego przy tej cerkwi, Nr. 28 752 na 31 kor. 94 hal., Nr. 35 213 na 13 kor. 60 hal., Nr. 863 na 7 kor. 25 hal. na rzecz probostwa, III. w Bykowie a) probostwa: Nr. 68.621 na 70 kor. 70 hal. jako kapitał wykupna mesznego, Nr. 19.311 na 445 kor. 12 hal. jako kapitał wykupna mesznego z Pleszowic, Nr. 19 093 na 11 kor. 78 hal. jako kapitał wykupna, Nr. 70 455 na 100 kor. 16 hal. jako kapitał wykupna prawa poboru drzewa na wyprawę budynków parafialnych, b) fundacyj mszalnych przy cerkwi w Bykowie Nr. 19.115 na 6 kor. 78 hal. Antoniny Lisowskiej, Nr. 70 456 na 2 kor. 06 hal., Nr. 23.049 na 104 kor. 26 hal obie Ulrycha Heitzmana, Nr. 52.373 na 1 kor. Iwana Hołyka, Nr. 52.372 na 2 kor. Anastazyi Matwejko, c) cerkwi: Nr. 66.749 na 18 kor. 80 hal. jako kapitał wypłacony za dostarczone srebro kościelne, IV. w Torkach Nr 30.398 na 16 kor. na rzecz probostwa, V. w Cetuli Nr. 42.241 na 149 kor. 04 hal. na rzecz probostwa, 48.433 na 350 kor. 48 hal. na rzecz filialnej cerkwi w Radawie, VI. w Bihalach a) probostwa: Nr. 35.919 na 129 kor., Nr. 43.033 na 42 kor. 50 hal., Nr. 36.421 na 32 kor. 70 hal., b) cerkiew filialną w Łukawcu ad Bihale Nr. 35.917 na 116 kor. 70 hal, Nr. 36.420 na 47 kor. 82 hal., VIII. w Krecowie Nr. 50.633 na 274 kor. 50 h. na rzecz filii w Lachawie, IX w Krowicy Nr. 35.492 na 200 kor. na rzecz probostwa, X. w Jażowie nowym Nr. 7995 na 43 kor. 40 hal., Nr. 9440 na 43 kor. 34 hal., Nr. 11.067 na 43 kor. 66 hal., Nr. 14.190 na 43 kor. 32 hal., Nr. 15 696 na 43 kor. 36 hal., Nr. 17.270 na 43 kor. 30 hal., Nr. 18.623 na 4 kor. 88 hal., Nr. 19.062 na 43 kor. 28 hal., Nr. 21.948 na 43 kor. 24 hal., Nr. 23.726 na 43 kor. 22 hal., Nr. 31.208 na 173 kor. 78 hal., Nr. 35.099 na 42 kor. 98 hal., Nr. 38.950 na 78 kor. 10 hal., Nr. 50.154 na 8 kor. 72 hal. wszystkie na rzecz probostwa i Nr. 28.319 na 2 kor. 84 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ś. p. Ignacego Kuczyńskiego, XI. w Sliwnicy a) Nr. 31.651 na 104 kor. 72 hal. na rzecz cerkwi w Tarnawcach, b) na rzecz probostwa w Sliwnicy Nr. 70.075 na 25 kor., Nr. 34.693 na 84 kor. 49 hal., Nr 44.172 4 kor. 64 hal., XII. w Pietni a) na rzecz probostwa Nr. 31 627 na 85 kor. 25 hal., Nr. 32.404 na 148 kor., b) cerkwi w Pielnicy Nr. 18.070 na 49 kor. 90 hal. jako legat Dmitra Proćka, Nr. 36 602 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Józefy Rylskiej, c) cerkwi filialnej w Dudyńcach, Nr. 49.533 na 65 kor. 11 hal. jako legat Michała Poluka, Nr. 2273 na 25 kor. 70 hal., Nr. 31.628 na 133 kor. 68 hal., XIII. w Chotyńcu a) na rzecz probostwa Nr. 30.918 na 101 kor. 05 hal., Nr. 30.919 na 83 kor. 42 hal., Nr. 31.629 na 2 kor. 70 hal., Nr 33.524 na 7 kor. 64 hal., b) cerkwi Nr. 66.771 na 38 kor. 54 hal., XIV. w Hodyniach Nr. 5829 na 66 kor. 83 hal., Nr. 23 465 na 16 kor. 83 hal. obie na rzecz probostwa jako kapitał wykupna prawa poboru drzewa budowlanego, Nr. 14 259 na 11 kor. 52 hal. na fundusz budowy cerkwi, XV. w Steniatynie a) na rzecz cerkwi Nr. 45 443 na 2 kor. 10 hal. na fundacyę mszalną Józefa Jojusa, Nr. 1348 na 43 kor. 90 hal., b) probostwa Nr. 46 684 na 200 kor., XVI. w Ulicku Nr. 11.293 na 100 kor., Nr. 28.193 na 2 kor. 84 hal. obie na fundacyę mszalną imienia Józefa N., XVII. w Walawie Nr. 34.224 na 128 koron 26 halerzy na rzecz probostwa. B. Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu. XVIII. w Kamionce leśnej na rzecz fundacyj mszalnych przy tejże cerkwi Nr. 33 na 105 kor. Heleny Buczma, Nr. 8181 na 219 kor. Maksyma Demczyny, Nr. 8728 na 200 kor. Wasyla Marka, Nr. 8729 na 200 kor. Wasyla Oryszczyna, Nr 8905 na 200 kor. Grzegorza Łaka, XIX. w Balicach Nr. 9409 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Dymitra Denysa przy tejże cerkwi, XX. w Rosochaczu Nr. 7956 na 884 kor. 96 hal. na rzecz cerkwi, XXI. w Drozdowicach na rzecz a) probostwa Nr. 2917 na 41 kor. 78 hal., b) Nr 7237 na 400 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Jakóba Seneczka przy cerkwi Drozdowice, c) Nr. 2918 na 305 kor. 98 hal. na rzecz filialnej cerkwi w Stroniowicach, d) Nr 2919 na 127 kor. 12 hal., Nr. 7474 na 179 kor. 50 hal. obie na rzecz cerkwi filialnej w Wielunicach, XXII w Węglówce Nr. 10 804 na 538 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Leona Miejskiego przy tej cerkwi (Waniówka), XXIII. w Oleszycach Nr. 3046 na 200 kor. na rzecz probostwa, XXIV. w Monasterzu Nr. 6850 na 200 kor. na rzecz probostwa, XXV. w Cetuli Nr. 9156 na 200 kor. na rzecz probostwa w Cetuli. Nr. 5551 na 240 kor. probostwa w Cetuli z filią Radawa, Nr 2513 na 200 kor. filialnej cerkwi w Radawie Nr. 8940 na 200 kor. fundacyi mszalnej Piotra Zoreny przy cerkwi w Cetuli, XXVI. w Bihalach Nr. 3781 na 100 kor. na probostwo, Nr. 9066 na 200 kor. na filialną cerkiew w Łukawcu, XXVII. w Krzywczy Nr. 6865 na 69 kor. jako legat Wasyla Romana przy cerkwi w Krzywczy, Nr. 10.805 na 68 kor. probostwa Krzywcza z filią Wola krzywiecka, Nr. 10.960 na 200 kor. fundacyi mszalnej Zacharyasza Sochana przy cerkwi w Krzywczy, Nr. 10 806 na 81 kor. probostwa w Krzywczy z filią Rozpol, Nr. 10 807 na 59 kor. probostwa w Krzywczy z filią Srednia, XXVIII. w Krecowie Nr. 2320 na 200 kor. na rzecz filii w Lachowie ad Kreców, XXIX. w Krowicy Nr. 7333 na 200 kor. na rzecz probostwa, XXX w Krównikach na rzecz a) probostwa Nr. 2664 na 967 kor. 28 hal., Nr. 4355 na 92 kor. 34 hal., Nr. 5486 na 969 kor. 25 hal., b) Nr. 9086 na 167 kor. 85 hal. fundus instructus tego probostwa, c) Nr. 11.579 na 200 kor. fundacyi mszalnej Katarzyny Głuchowicz, XXXI. w Jażowie nowym Nr. 7825 na 200 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Maksymiliana Matkowskiego, Nr. 9331 na 100 kor. jako legat Iwana Korabla obie przy tejże cerkwi, XXXII. w Sliwnicy Nr. 8436 na 200 kor., Nr. 6590 na 6 kor. obie na rzecz probostwa w Pietnicy, XXXIII. w Pielni Nr. 556 na 100 kor. tejże cerkwi, Nr. 11.771 na 1000 kor. probostwa tamże, Nr. 8271 na 923 kor. legat Antoniego Kotlara, Nr. 1472 na 200 kor. obie ostatnie na rzecz cerkwi filialnej w Dudyńcach, XXXIV. w Chotyńcu na rzecz: Nr. 9316 na 200 kor. fundacyi mszalnej Katarzyny Kret, Nr. 10 099 na 1000 kor. probostwa jako kapitał wykupna skopczyzny, XXXV. w Hodyniach na rzecz: Nr. 144 na 178 kor. 10 hal. cerkwi jako legat Eudoxii Czuchraj, Nr. 1468 na 200 kor. probostwa, Nr. 5137 na 300 kor. cerkwi na fundacyę mszalną ś. p. Michała Kulmatyckiego, XXXVI. w Steniatynie Nr. 9523 na 200 kor. na fundacyę mszalną ś. p. ks. Józefa Jojusa przy tej cerkwi, XXXVII. w Ulicku na rzecz fundacyi mszal. przy tej cerkwi Nr. 5763 na 144 kor. ś. p. Włodzimierza N., Nr. 8030 na 250 kor. ś. p. Julii Babnik, XXXVII w Walawie Nr. 4042 na 200 kor. na rzecz probostwa jako kapitał wykupna danicy skopczyzny i chleba, XXXIX. w Sulimowie na rzecz fundacyj mszalnych przy tejże cerkwi Nr. 2202 na 600 kor. ś. p. Anny Matkowskiej, Nr. 2570 na 592 kor. ś. p. Wasyla Paneczko z filią w Udnowie, Nr. 9388 na 200 kor. ś. p. Maryi Kurba, Nr. 9888 na 200 kor. ś. p. Teodozyi Husak.

Posiadaczy powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożyli. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem, iż wrazie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczki te jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 marca 1918. (4518)

Dotychczasowa ilość kont czekowych przeszło 3000

Dotychczasowa wysokość wkładów koron przeszło 300,000.000, marek przeszło 30,000.000.

Dyrekcya
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI (P.K.O.)
(Warszawa, plac Warecki 8).

Instytucyi Państwowej, powołanej do życia Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 i działającej pod kontrolą i z gwarancyą Państwa podaje do publicznej wiadomości:

1. że przyjmuje w obrocie czekowym lokaty kapitałów w wysokości nieograniczonej płatne a vista (na każde żądanie) i oprocentowuje je w stosunku 2% rocznie;

2. że właściciele jej kont czekowych mogą wystawiać przekazy na wszystkie nawet na najodleglejsze miejscowości Państwa i dokonywać bezprowizyjnych przelewów na dobro innych właścicieli kont czekowych;

3. że w najbliższej przyszłości przyjmować będzie lokaty najdrobniejszych nawet oszczędności, począwszy od 1 marki lub korony do 5000 marek lub koron, również płatne na każde żądanie i oprocentowywać je będzie w stosunku 3% rocznie;

4. że można za jej pośrednictwem dokonywać zakupu i sprzedaży papierów wartościowych i walut obcych, oraz zamiany pieniędzy, wszystko podług oficyalnego kursu Giełdy warszawskiej;

5. że w czasie najbliższym zacznie przyjmować depozyty papierów wartościowych i załatwiać zlecenia.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza
Akcyjnego Towarzystwa elektrycznego
przedtem Sokolnicki i Wiśniewski

ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić P. T. Akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania na

VI. i VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w piątek, dnia 31 października 1919 r., o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Banku Przemysłowego dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, w Krakowie, Rynek główny l. 31, według

następującego porządku dziennego:

1. Sprawozdanie rachunkowe Rady zawiadowczej i przedłożenie bilansu za lata administracyjne 1917/18 i 1918/19.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Powzięcie uchwały co do bilansu.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej.
5. Wybór dwu członków Rady zawiadowczej na miejsce członków z kolei ustępujących.

Uprasza się uprzejmie P. T. Akcyonaryuszy zamierzających wziąć udział w tem Zgromadzeniu, ażeby w myśl § 31 statutów zdeponowali swoje akcye wraz z kuponami w kasie Banku Przemysłowego w Krakowie, Rynek główny l. 31, najpóźniej do dnia 25 października 1919 r.

Posiadanie 10-ciu akcyi uprawnia do oddania jednego głosu P. P. Akcyonaryusze, którzy przez zdeponowanie akcyi wykażą swoje uprawnienie do głosowania, otrzymają karty lehitymacyjne, opiewające na ich imię i nazwisko, na których również podaną będzie ilość zdeponowanych akcyi, tudzież ilość przypadających na nich głosów.

Rada zawiadowcza akcyjnego Towarzystwa elektrycznego przedtem Sokolnicki i Wiśniewski.

Towarzystwo kolejowe Lwów - Czerniowce - Jassy.

Podpisany Zarząd pozwala sobie zaprosić akcyonaryuszy Towarzystwa kolejowego Lwów - Czerniowce - Jassy na

64 (Nadzwyczajne) Walne Zebranie

które się odbędzie w sali posiedzeń Austryackiego Banku krajowego w Wiedniu I., Renngasse 5, w sobotę, dnia 25 października 1919 r. o godzinie 12 30 po południu.

Porządek dzienny:

1. Wybory do Rady nadzorczej.
2. Wniosek zmiany statutu Towarzystwa.

Ci Panowie akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w Walnem Zebraniu lub też korzystać ze swego prawa głosu stosownie do statutów powinni swe akcye do 17 października 1919 włącznie przedłożyć w Wiedniu w Austryackim Banku krajowym na podwójnych wykazach (formularze wydawane są w wzmiankowanej kasie) i otrzymają wraz z poświadczeniem odbioru kartę legitymacyjną na Walne Zebranie.

W razie zastępstwa musi być na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wydrukowane pełnomocnictwo potwierdzone własnoręcznym podpisem.

Wiedeń, 8 października 1519.

Zarząd.

(Przedruków nie opłaca się).

PAŃSTWOWY URZĄD ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY
AGENTURA WE LWOWIE

poszukuje 5 ubikacyj z komfortem na biura w śródmieściu ewent. z urządzeniem biurowem od 1 listopada b. r.

Oferty pisemne składać: **PUZAPP** Lwów, 3 Maja 5

Na sezon zimowy

polecamy materyały odzieżowe z opustem

30%

Dla konsumów, kółek rolniczych, hurtowni i t. p. większy opust.

— Zapasy znaczne. —

Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej
we Lwowie

ul. Bourlarda l. 5 boczna ul. Batorego.

L. 26 prez.

Konkurs

na posadę naczelnika kancelaryi Powiatowej Kasy Oszczędności w Brodach, z poborami VIII. klasy rangi urzędników państwowych, prowizorycznie na rok jeden, poczem wrazie zadowalającej służby nastąpi stabilizacya z prawem awansu automatycznego i prawem do emerytury według norm obowiązujących dla urzędników państwowych z takiemi samemi studyami.

Wymogi:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
2. Obywateletwo polskie.
3. Ukończona co najmniej szkoła średnia z egzaminem dojrzałości i egzamin z rachunkowości, lub ukończona Akamemia handlowa.
4. Co najmniej 5-letnia praktyka w charakterze urzędnika przy jednej z Kas oszczędności lub pokrewnej instytucyi finansowej.
5. Nieposzlakowane życie.
6. Dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarza powiatowego.

Kandydaci ze studyami prawniczemi przy równych z resztą warunkach będą mieli pierwszeństwo.

Podania zaopatrzone w odnośne dokumenty należy wnosić do Prezydyum Powiatowej Kasy oszczędności w Brodach najdalej do 15 listopada b. r.

Brody, dnia 8 października 1919.

Przewodniczący Dyrekcyi:
Gniewosz m. p.

Spieszcie się

z odnowieniem oraz kuponem losów do 5 (ostatniej) klasy Polskiej Loteryi Klasowej na Inwalidów. Ciągnienie rozpocznie się 29 bm. i trwać będzie trzy tygodnie. Każdy drugi los wygrać musi. Cena 1/8 K 35·—, 1/4 K 70·—, 1/1 K 240·—. Główna wygrana K 500.000·—.

4425 3—5 **DOM BANKOWY**

Schütz i Chajes
Lwów, pl. Marjacki 7. róg ul. Kopernika

Czas do boju czas!...

64 pieśni żołnierskich

układ na fortepian z podłożonym tekstem zebrał **Fr. Barański.** Format kieszonkowy, ozdobne wydanie w gustownej płóciennej oprawie **K 12·—**, na prowincyi z przesyłką **K 14·—.** Należytość należy nadesłać wpierw przekazem

WYDAWNICTWO „KSIĘGARNI POLSKIEJ
BERNARDA POŁONIECKIEGO
we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej l. 1

Do nabycia w każdej księgarni. Do cen dolicza się 10 pro. dodatku drożyźnianego. 4058 4—10

Młoda wykształcona i inteligentna panna, Polka władająca językiem francuskim poszukuje posady towarzyszki najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd" do Administracyi.

Ratujcie Zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller - Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom wszystkim, komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr. Tanitz: „Tajniki życia mężczyzn" pół Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki rady praktyczne. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. **Cena 6 kor.**

Dr. Paczkowski: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej". Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. **Cena 4 kor.**

Dr. Braun: „Samogwałt" u mężczyzn i kobiet, jego skutki. Środki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. **Cena 6 kor.**

Dr. Fruchtman: „Syfilis". Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie: zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. **Cena 4 kor.**

Dr Hawmond: „Niemoc płciowa" u mężczyzn, kobiet. przyczyny. Skutki. Zapobieganie. Leczenie. Poważny utwór. Mnóstwo nowych, cennych rad, wskazówek. 220 str. **Cena 20 kor.**

Dr. Falgowski: Tajniki życia kobiety. Poradnik dla mężatek. Hygiena ciała kobiecego. Płciowo dojrzała kobieta. Niepłodność. Ciąża. Zaburzenia podczas ciąży. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. **Cena 10 kor.**

Wysyła tylko dorosłym po otrzymaniu gotówki (za zaliczką o 2 M. drożej). Koszta pocztowe na nasz rachunek.

Szyller-Szkolnik, Warszawa
Piękna 25—15, róg Marszałkowskiej.

Stałych kolporterów lub kolporterek
poszukuje
Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Podwale l. 3.

Sprzedaż smalcu.

Począwszy od soboty dnia 18 października 1919 będą sprzedawały sklepy i jatki miejskie konsumentom bez względu na rejon smalec po ćwierć kg. na rodzinę za odcięciem kuponu oznaczonego Nr. 12 z wyjątkiem członków konsumów. Zarządy konsumów mają się zgłosić po przydział smalcu w biurze Zakładu w poniedziałek dnia 20 października b. r. w godzinach przedpołudniowych ze spisem ilości rodzin, potwierdzonym przez Biuro kart.

Lwów, dnia 16 października 1919.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.